

"Szlakiem historii i przyrody po gminie Purda"

Przykop 2020

Wydawca:

Lokalna Organizacja Turystyczna „Pogranicze Warmii i Mazur”,
Przykop 12A, 11-030 Purda

Autorzy tekstów:

Władysław Katarzyński, Piotr Karkoszka

Zespół redakcyjny:

Martyna Gołaszewska, Paulina Poptawska, Tomasz Czarniewski

Zdjęcia:

Mateusz Sołohub, Piotr Karkoszka, Małgorzata Karkoszka, Tomasz Bałdyga,
Iwona Zawadzka, Tomasz Czarniewski, Hubert Joswowitz-Niemierski,
Arkadiusz Dmochowski

Mapy:

Martyna Gołaszewska

Opracowanie graficzne i druk:

Wydawnictwo Arcadius Arkadiusz Dmochowski
Olsztyn, Al. M. J. Piłsudskiego 76, tel. 506086390



Szlakiem historii i przyrody po gminie Purda to publikacja o charakterze reportersko – informacyjnym, wzbogacona o zdjęcia i mapy. Celem stworzenia tego wydania było nie tylko uchronienie od zapomnienia opowieści, historii, legend szczególnie tych przekazywanych z pokolenia na pokolenie, lecz również pokazanie ciekawych, atrakcyjnych miejsc oraz przyrody i fragmentów historii gminy Purda.

Opracowanie publikacji nie byłoby możliwe bez autorów tekstów: Władysława Katarzyńskiego - wieloletniego dziennikarza terenowego i reportażysty „Gazety Olsztyńskiej” i wkładki do dziennika „Nasza Warmia”, Piotra Karkoszki - pasjonata fotografii i przyrody, prowadzącego blogi tematyczne: Moja Warmia i moje Mazury, a także wolontariuszy i mieszkańców: Martyny Gołaszewskiej, Arkadiusza Dmochowskiego, Pauliny Popławskiej, Iwony Zawadzkiej, Marcina Wyrzykowskiego, Huberta Joswowitza-Niemierskiego, Tomasza Bałdygi, Małgorzaty Karkoszki, Marzeny Siemaszko, Krzysztofa Kowalczyka, Stefana Kowalskiego. Publikacja wydana została dzięki udzielonemu wsparciu finansowemu z Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Południowa Warmia”, zaangażowaniu partnerów: Gminy Purda i Ochotniczej Straży Pożarnej „Pomoc Maltańska” w Klebarku Wielkim oraz konsultacjom merytorycznym pań: Jolanty Weihs i Agnieszki Wiśniewskiej.

Zachęcamy do zapoznania się z dawnymi legendami, informacjami i opisami ciekawych miejsc z terenu gminy Purda. Przejdźmy, przejdźmy się wspólnie i odkryjmy uroki przyrody i historii podolsztyńskiej gminy.

W publikacji znajdują się mapy i opisy 6 tras rowerowych, które swoim zasięgiem obejmują obszar gminy Purda oraz fragmenty gmin ościennych. Ponadto przygotowane zostały ich wizualizacje, które są dostępne w Internecie po zeskanowaniu kodu QR. Wszystkie opisane miejsca istnieją po dzień dzisiejszy, choć niektóre są już niezamieszkałe. Przyjeźdź i przekonaj się sam...

Prezes Zarządu
Lokalnej Organizacji Turystycznej „Pogranicze Warmii i Mazur”
Tomasz Czarniewski

SPIS TREŚCI

Gmina Purda w pigułce	4
Od Galindii do współczesnej Warmii	5
Walka o szkolnictwo polskie okresu międzywojennego	7
Szlakiem warmińskich kapliczek	9
Tam, gdzie rosty święte gaje	13
Z wędką na zębatego szczupaka	19
Po gminie Purda	21
...rowerem	21
...kajakiem	22
...konno	25
W świecie baśni i legend	26
Zdradzony bocian	26
Legenda o pustelniku Serafinie	27
Duch granicznego kamienia	27
Wiśniowa tajemnica	28
Strach się bać	29
Czarownica z Bałdzkiego Pieca	29
Biała tania z Grabowa	30
TRASA ŻÓŁTA I	32
Purda	33
Wyrandy	35
Pajtuński Młyn	35
Patryki	36
Prejłowo	37
Grabowo	38
Nerwik	39
Gitawy	39
Gąsiorowo	41
Groszkowo	42
Jezioro Serwent	42
TRASA CZARNA	44
Kopanki	45
Purda Leśna	45
Purdka	46
Marcinkowo	46
Wyrandy	35
Purda	33
TRASA CZEROWNA I	47
Klebark Wielki	48
Silice	50
Trękusek	51
Kaborno	74

Trękus	52
Linowo	53
Stary Olsztyn	54
Szczęsne	55
Klewki	56
Biedówko	57
TRASA ŻÓŁTA II	58
Łajs	59
Bałdzki Piec.....	60
Nowa Kaletka	78
Jezioro Łańskie i okolice	61
Stara Kaletka	64
Chaberkowo	64
Butryny	65
Przykop	66
Kopanki	45
TRASA NIEBIESKA	68
Nowa Wieś	69
Kopanki	45
Łajs	59
Rezerwat Przyrody „Jezioro Košno”	70
Osada Košno	73
Purda	33
Pajtuński Młyn	35
Pajtuny	73
Patryki	36
Trękusek	51
Kaborno	74
Rykowski	75
TRASA CZERWONA II	76
Zgniłocha	77
Nowa Kaletka	78
Jezioro Łańskie	61
Rezerwat Przyrody „Las Warmiński”	79
Jezioro Jetguńskie	81
Nowy Ramuk	82
Kopanki	45
Bałdy	82
 Instrukcja czytania znaków na szlakach rowerowych	 85
Przydatne adresy	86
Ważniejsze źródła	88

Gmina Purda na tle województwa warmińsko-mazurskiego



GMINA PURDA W PIGUŁCE

Gmina Purda jest gminą wiejską, leżącą w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie olsztyńskim, w większości na obszarze historycznej Warmii. Istnieją też wioski leżące na Mazurach, np. Gąsiorowo czy w części Łąjs.

Graniczy z miastem Olsztyn oraz gminami Stawiguda, Barczewo, Dźwierzuty, Pasym, Jedwabno, Olsztynek.

Powierzchnia gminy, zajmuje 317 km kw., w tym 172,35 km kw. stanowią lasy.

W gminie Purda jest 45 miejscowości, które wchodzi w skład 24 sołectw. Największe miejscowości to: Butryny, Klebark Mały, Klebark Wielki, Klewki, Marcinkowo, Nowa Wieś, Ostrzeszewo, Purda, Trękusiek i Szczęsne.

Liczba ludności wynosi 8622 (stan na 31.12.2019 r.). Najwięcej osób mieszka w Klewkach,

najmniej (jedna) w Kołpakach.

Gminę charakteryzuje zróżnicowane ukształtowanie terenu: pagórki, lasy, jeziora, rzeki, aleje starych drzew. Większość lasów leży w południowym masywie Lasów Purdzko-Ramuckich. Lesistość wynosi 54,2 % powierzchni gminy.

W gminie znajduje się 29 jezior. Najdłuższą rzeką w gminie Purda jest rzeka Kośna.

Układ nadrzędny dróg w gminie tworzą: droga krajowa (DK) nr 16 (Grudziądz-Olsztyn-Augustów) – w części obwodnicy Olsztyna droga staje się drogą ekspresową nr S16, DK nr 53 (Olsztyn-Szczytno-Pisz-Ostrołęka-Białystok), DK nr 58 (Olsztynek-Zgńitocha-Jedwabno), droga wojewódzka nr 598 (Olsztyn-Butryny-Zgńitocha-Jedwabno-Wielbark).

Pozostałe drogi to drogi powiatowe i gminne.

Transport publiczny zapewniają autobusy komunikacji miejskiej (linia nr 105 do Klewek oraz linia nr 104 do Klebarka Wielkiego). Ponadto jeżdżą prywatne busy na trasie Olsztyn-Szczytno, Olsztyn-Dźwierzuty, Olsztyn-Purda-Marcinkowo, Olsztyn-Butryny-Zgnotocho-Nidzica oraz autobusy szkolne.

Przez zachodnio-południowy teren gminy przebiega linia kolejowa z Olsztyna do Szczytna z przystankiem w Klewkach i Marcinkowie.

Przez gminę prowadzą szlaki kajakowe, szlaki rowerowe i pieszo-rowerowe oraz jeden konny. Bazę noclegową tworzą głównie gospodarstwa agroturystyczne. Niemal w każdej większej miejscowości istnieją placówki handlowe. Opiekę zdrowotną zapewniają ośrodki zdrowia w Butrynach, Purdzie, Klewkach. Upowszechnianiem kultury zajmuje się Gminny Ośrodek Kultury w Purdzie. Licznie działają organizacje pozarządowe, m.in.: Ochotnicze Straże Pożarne w Butrynach, Klebarku Wielkim, Nowej Wsi i Purdzie, kluby sportowe, Koła Gospodyń Wiejskich, parafie oraz sołectwa.

OD GALINDII DO WSPÓŁCZESNEJ WARMII

Na ziemiach, gdzie leży współczesna gmina Purda, zamieszkiwali kiedyś Galindowie. Galindia, z pruskiego *gallas*, kraniec, koniec - inaczej kraina odosob-

niona. Nie było to jednak położenie zbyt bezpieczne. Galindowie toczyli obronne wojny z nękającymi ją Mazowszanami oraz Litwinami. Kiedy Krzyżacy sprowadzeni przez Konrada Mazowieckiego przybyli do Polski, oni także pustoszyli te ziemie. Krzyżacy mieli określone plany: podporządkować Prusów, w tym Galindów czy też Warmów i inne plemiona. Stało się to pod koniec I połowy XV wieku, po powstaniach pruskich, kiedy krainy te znalazły się w granicach państwa krzyżackiego. Na ziemiach, między innymi tych, gdzie obecnie leży gmina Purda, 30 lipca 1240 roku utworzono na mocy dekretu Wilhelma z Modeny, a następnie zatwierdzono przez papieża Innocentego IV diecezję warmińską, (od nazwy plemienia Warmów). Diecezja leżała na etnicznych pruskich terytoriach: Pogezanii, Natangii, Barcji, Warmii i Galindii. Pierwszym biskupem diecezji był Anzelm. Jedna trzecia diecezji stała się



Anzelm, pierwszy biskup warmiński

dominium kapituły warmińskiej, pozostała część - państwa krzyżackiego. W 1454 roku pomiędzy Polakami a Krzyżakami wybuchła wojna trzynastoletnia, po której, na mocy pokoju toruńskiego w 1466 roku, Warmia weszła w skład Korony Polskiej. Nazwiska biskupów warmińskich zaczęto uzgadniać z polskimi królami, a nowo mianowani hierarchowie udawali się tzw. Traktem Królewskim z Warszawy do siedziby diecezji w Lidzbarku Warmińskim. Opustoszałe na skutek wojen łany zasiedlano między innymi przybyszami z Mazowsza. Wśród przybyszów tych zasiedlających posiadłości kapituły warmińskiej był też jej administrator - Mikołaj Kopernik. Objeżdżając posiadłości kapituły jako wizytator i poseł kontrolował ich stan gospodarczy i przygotowanie obronne. Opustoszałe lub zniszczone gospodarstwa przekazywano celem ich zagospodarowania chłopom z pobliskiego Mazowsza.

Po I rozbiorze Polski w 1772 roku, Prusy uzyskały m.in. Warmię. Warmia wyróżniała się swoją odrębnością wyznaniową, lokalną kulturą i gwarą. Z czasem została poddana silnym wpływom germanizacyjnym, co znalazło odbicie między innymi w szkołach, w nazewnictwie miejscowości i nazwiskach mieszkańców.

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa, która przyniosła klęskę Niemcom. W szeregach armii niemieckiej znalazło się wielu

mieszkańców Warmii, z których część poległa. Ich groby leżą między innymi na terenie obecnej gminy Purda. Przykładem jest kwatera wojenna na cmentarzu w Klebarku Wielkim, z prochami poległych żołnierzy niemieckich i rosyjskich. Istnieją też liczne groby w lasach koło Nowej Kaletki.

Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego w 1920 roku przeprowadzono plebiscyt w sprawie przynależności tych ziem. Ponad 97% głosów oddano wtedy na Prusy. Po tym istotnym dla tych terenów wydarzeniu w różnych miejscowościach stały niemieckie pomniki plebiscytowe. Większość z nich nie dożyła do współczesnych czasów. Po plebiscycie polscy patrioci na Warmii podjęli starania o uruchomienie szkół polskich. Przez krótki czas działało ich 17, w tym w Purdzie Wielkiej, po czym zostały one zamknięte przez władze niemieckie. Powtórne starania o uruchomienie polskich szkół podjęto niemal 10 lat po plebiscycie. Na terenie obecnej gminy Purda takie szkoły powstały m.in. w Chaberkowie, Nowej Kaletce, Purdzie Wielkiej czy Giławach. Żadna nie przetrwała do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku. Podczas tej wojny, znów w szeregach armii niemieckiej, znaleźli się wcieleni do niej mieszkańcy Warmii. Wielu z nich poległo na różnych frontach. W styczniu 1945 roku przez Prusy

Wschodnie, w tym Warmię (niem. Ermland), przetoczył się front, nawałnica rosyjska. Wejściu Rosjan towarzyszyły zabójstwa osób cywilnych, rabunki i gwałty. To była narodowa tragedia.

Herbert Monkowski, ówczesny mieszkaniec Jarot przeżył jako dziecko z matką koszar tamtej ucieczki, z Warmii aż do Zalewu Wiślanego. Chcieli dostać się na statek „Gustloff”, ale ich nie przyjęto. Statek zatopili na ich oczach Rosjanie. Powrócili i zamieszkali w Jarotach, a po latach wyjechali do Niemiec. Herbert Monkowski zarzekł się, że do Polski nie wróci. Jednak po stanie wojennym zorganizował wraz z żoną Helgą kilkadziesiąt transportów darów na Warmię, co wymagało przyjazdów obojga. Herbert Monkowski jest od lat gorącym orędownikiem pojednania narodów polskiego i niemieckiego, ufundował dwa głazy pamiątkowe w Alei Biskupów w Bałdach oraz wzbogacił zbiory muzeum sakralnego w Butrynach, sprowadzając srebrny krzyż z kaplicy parafialnej w Jarotach.

Na mocy układu poczdamskiego w 1945 roku Warmia i Mazury przypadły Polsce. Na ziemiach obecnej gminy Purda administrację przejęły polskie władze.

Z przedwojennej przeszłości Warmii pozostały na tym terenie kapliczki, chałupy, tu i ówdzie resztki dworów i dworków szlacheckich, parków oraz kamien-

nich dróg. Bardzo cennymi obiektami są kościoły z wyposażeniem w parafiach: Giławy, Purda, Klebark Wielki, Klewki, Butryny i filialny w Nowej Wsi. W pamięci ostatnich Warmiaków, przetrwała znajomość zwyczajów, obrzędów i gwary. Z pruskiej przeszłości zachowały się na terenie gminy różne elementy, na przykład językowe w nazwach wsi. Już w XVII wieku zaczęto tu prowadzić wykopaliska archeologiczne, a badacze wywodzili się głównie z Uniwersytetu Królewieckiego. Odkrywano m.in. grodziska, kurhany oraz różne artefakty, jak również pruskie wały obronne w okolicach jeziora Ardung, głazy i kopce graniczne.

WALKA O SZKOLNICTWO POLSKIE OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Po przegranym plebiscycie w 1920 roku i likwidacji na Warmii polskich szkół, inicjatorem ich ponownego uruchomienia było powstałe 11 listopada 1921 roku Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię. W 1929 roku weszła w życie, uchwalona 31 grudnia 1928 roku przez władze pruskie, „Ordynacja dotycząca uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej”. Pierwsze takie szkoły utworzono w Gietrzwałdzie, Chaberkowie, Nowej Kaletce i Unieszewie, kolejno w miejscowościach: Brąswałd, Chaberkowo, Giławy, Jaroty, Leszno, Nowa Kaletka, Pluski, Purda, Skajboty, Stanc-



Konferencja w Chaberkowie nauczycieli szkół polskich

lewo, Unieszewo, Woryty, Wy-mój, na końcu zaś, w Olsztynie (Dom Polski) w 1934 r.

Na terenie obecnej gminy Purda powstały cztery szkoły. W Chaberkowie podstawówkę utworzono w 1929 roku. Mieściła się w prywatnym domu Jakuba Nowocienia. Pierwszym kierownikiem szkoły była Maria Zientara-Malewska, działaczka oświatowa i poetka. Istniała tu polska biblioteka, harcerstwo, chór i teatrzyk. W kwietniu 1939 roku uczęszczało tu zaledwie pięćdziesięć dzieci, na skutek czego szkołę zamknięto. W Nowej Kaletce szkoła powstała w 1929 roku. Na jej potrzeby władze udostępniły dwie salki w budynku szkoły niemieckiej. Pierwszym kierownikiem szkoły był Edward Turowski. W 1930 roku budynek strawił wielki pożar i szkołę przeniesiono do prywatnego budynku. Ostatecznie została ona zlikwidowana 25 sierpnia 1939 roku.

Tego samego dnia Niemcy aresztowali ostatniego jej kierownika i nauczyciela Józefa Grotha i jego żonę Otylię Teszner-Grothową.

W miejscowości Purda szkoła polska powstała 18 grudnia 1930 roku. Pierwszym jej kierownikiem był Paweł Jasiek. W szkole działała drużyna harcerska, teatrzyk „Bajka” oraz Towarzystwo Młodzieży. Szkołę zamknięto przed wybuchem wojny w 1939 roku. Ostatnim jej kierownikiem był Tadeusz Pezała, którego osadzono w obozie koncentracyjnym. W miejscowości Giławy największym orędownikiem otwarcia polskiej szkoły, którą uruchomiono 2 czerwca 1931 roku, był Józef Sławiński, zwany „warمیńskim Drzymałą”. Jej pierwszym kierownikiem był Tomasz Setny, ostatnim zaś Franciszek Sznarbach. Niemieckim władzom oświatowym nie w smak była szkoła polska, która mieściła się w domu gospodarza Ziemskie-

go. W wyniku nacisków Ziemiński wymówił dzierżawę izby. Wtedy pomieszczenie na szkołę zaproponował inny gospodarz, Józef Michałek. Władze niemieckie zamknęły placówkę w sierpniu 1939 roku.

Szkoły, będąc ostoją polskości, pełniły funkcję nie tylko oświatową, ale również kulturalną. Zakładano w nich np. drużyny harcerskie, różnorodne koła zainteresowań, a szkolne uroczystości były wielkim świętem dla miejscowej społeczności polskiej. Odbываły się również



SP Purda, kierownik P. Jasiek, 07.04.1931r.

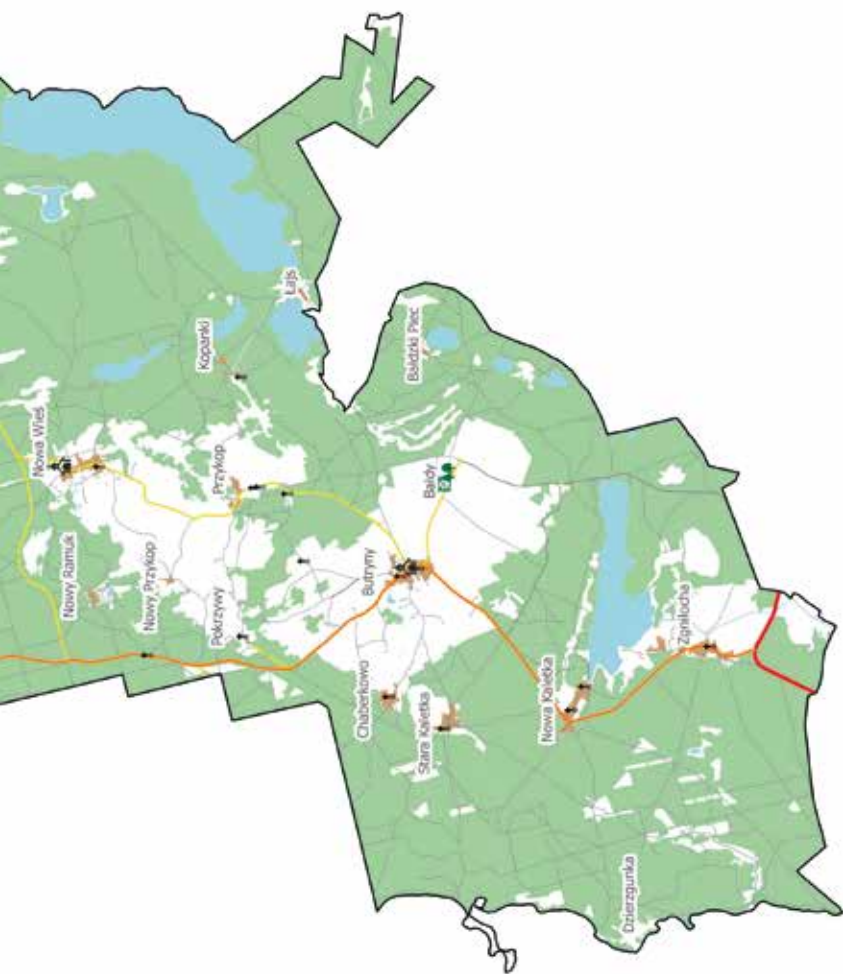
w nich zjazdy będące manifestacją polskości. Rozprowadzano polską prasę oraz organizowano wycieczki do Polski. Nic dziwnego, że szkoły były solą w oku dla

niemieckich władz oświatowych i miejscowych nazistów. W następstwie tego inspektorzy szkolni przeprowadzali np. drobne kontrole, w wyniku których nierzadko nauczyciele tracili pracę. W różnorodny sposób wywierano nacisk na rodziców, aby przynosili dzieci do szkół niemieckich. Ostateczny kres istnienia szkół polskich przyniósł wybuch wojny. Wielu nauczycieli trafiło do obozów koncentracyjnych. Po wojnie niektórzy wrócili na Warmię.

Po 1945 roku szkoły polskie zaczęły funkcjonować głównie w budynkach po szkołach niemieckich. Z okazji jubileuszu 50-lecia powstania przedwojennych szkół polskich na domach, gdzie kiedyś istniały, umieszczono tablice pamiątkowe (np. w Giławach na dawnej chałupie rodziny Michałków) lub tworzone izby pamięci.

SZLAKIEM WARMIŃSKICH KAPLICZEK

Przydrożne kapliczki są charakterystycznym elementem warmińskiej architektury. Nie dość, że są piękne, to również wzbogacają wiedzę historyczną tego regionu. W budowę kapliczek angażowała się niegdyś głównie społeczność wiejska, czasem prywatni sponsorzy, na przykład bogaci właściciele ziemscy. Pracowali przy nich często dzisiaj bezimienni murarze, cieśle, kowale i stolarze. Skąd wzięta się nazwa kapliczka? Jed-



Legenda

-  Kościół
-  Młyn
-  Pałac
-  Park
-  Kapliczka



ną z wersji jej pochodzenia jest łacińskie słowo *cappa* - płaszcz, a dokładniej płaszcz św. Marcina, który w takiej niewielkiej budowlu był przechowywany. Gdzie i dlaczego stawiano kapliczki? Budowano je przeważnie na skrzyżowaniach dróg, przez co stanowiły swego rodzaju drogowaskazy, jak również przy kościołach czy na prywatnych posesjach. Kapliczki były nie tylko przejawem wyznania wiary katolickiej. Były upamiętnieniem objawienia Matki Boskiej, miejscem odprawiania nabożeństw majowych. Stąd ruszały warmińskie pielgrzymki wotywnie, tzw. *łosiery*. Nazwa ta pochodzi od słowa "ofiara". W obliczu wojny, zarazy, pożaru lub klęski głodu ludność, w poszukiwaniu pociechy i ratunku, pielgrzymowała do miejsc, w których można było uzyskać odpust m.in. do: Bartąga, Purdy czy Klewek. Kapliczki były też przystankami podczas procesji Bożego Ciała. Budowano je również jako wota, wyrazy wdzięczności Bogu, Chrystusowi, Matce Boskiej i świętym (np.



Kapliczka w Trękusie



Kapliczka w Nerwiku

w podzięce za wygaśnięcie zarazy, zakończenia suszy, wojny). Były też formą pokuty za grzechy, przejawem radości z wyjścia z jakiegoś nałogu, narodzin dziecka lub ważnego lokalnego wydarzenia. Opowiadała kiedyś pewna Warmiaczka z Olsztyna, o kapliczce z sygnaturką w jej rodzinnej miejscowości Nowej Kaletce. Mówiła, iż był taki zwyczaj, że kiedy urodziło się dziecko, sygnaturka w kapliczce oznajmiała to trzy po trzy razy, a gdy ktoś umarł, dwa razy po trzy. A dzwonił ten mieszkaniec, który pierwszy się o tym dowiedział. Ludzie wierzyli, że kapliczki chroniły od chorób, zła i pożaru.

Kapliczki budowano na planie prostokąta z cegły, otynkując je lub pozostawiając w stanie surowym. Były zazwyczaj dwu-



Kapliczka w Pajtunach

kondygnacyjne, rzadziej trzy. Pokryte jednospadowym daszkiem z dachówki lub blachy. Z okienkami kryjącymi wnęki, w których wstawiano za szybą gipsowe lub drewniane figurki Chrystusa, Matki Bożej z Dzieciątkiem lub świętych. Na nielicznych umieszczano sygnaturki. Kapliczki wieńczono szpikulcem, krzyżem, czasami chorągiewką z datą powstania. Niekiedy na dole umieszczano sentencje z Biblii po łacinie, w języku niemieckim lub polskim,



Kapliczka w Kopankach

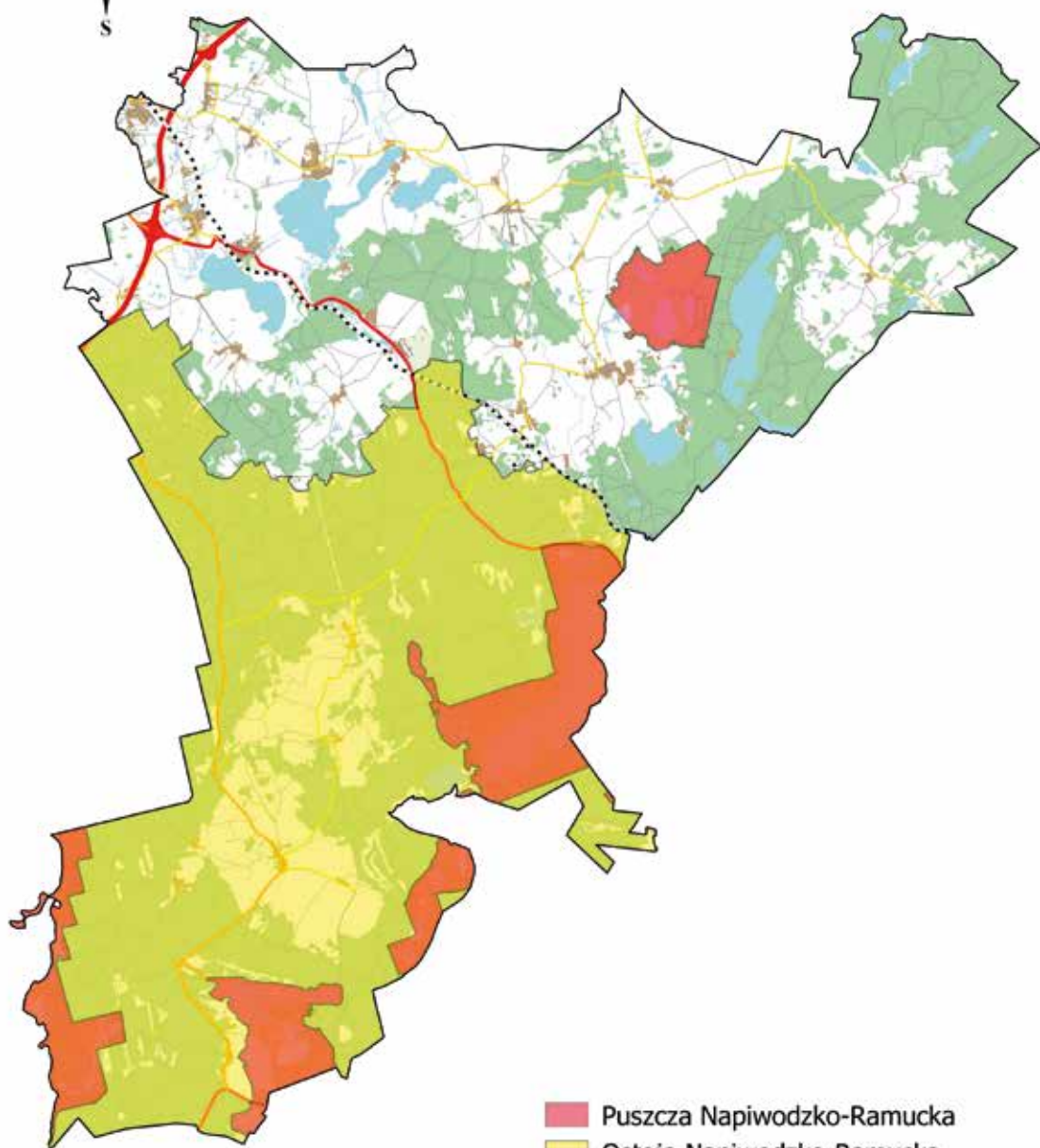
rzadziej nazwisko wykonawcy. Skromni to byli zazwyczaj budowniczy.

Większość kapliczek na Warmii powstała na przełomie XIX i XX wieku, jednak są i starsze. Najstarszą jest barokowa kapliczka w Dobrągu w gminie Barczewo z 1601 roku natomiast jedna z najmłodszych (powstała w 1948 r.) istnieje w Zgniłosze. Łącznie na całej Warmii, w tym w gminie Purda, zachowało się do chwili obecnej około 1600 kapliczek. Są w różnym stanie, wiele z nich wymaga renowacji. Na co dzień kapliczkami opiekują się głównie parafianie, porządkując teren czy dbając o stałą wymianę kwiatów.

TAM, GDZIE ROSŁY ŚWIĘTE GAJE

Niegdyś rosta tu potężna puszcza. Z czasem ustąpiła nowym lasom, po nich wyrosły następne. Ale i te, wycinane lub chore, też nie przetrwały. W Grabowie, leśnictwo Nerwik, ogromne wrażenie sprawiają wiatrolomy (drzewostan, który powaliła wichura). Warto je obejrzeć, poskręcane, butwiejące, przypominają postaci z baśni. Wycinka drzew na terenie gminy Purda jest ograniczona przez istniejące tu obszary chronionego krajobrazu i siedliska ptactwa. Istnieją tutaj dwa rezerwaty przyrody: Rezerwat Przyrody „Jezioro Košno” oraz Rezerwat Przyrody „Las Warmiński im. prof. Benona Polakowskiego”. Do obszarów chronionego krajoobra-

Obszary NATURA 2000 na tle gminy Purda



- Puszcza Napiwodzko-Ramucka
- Ostoja Napiwodzko-Ramucka

0 2.5 5 7.5 10 km



zu należą: Obszar Chronionego Krajobrazu Pojezierza Olsztyńskiego oraz Obszar Chronionego Krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej. Na terenie gminy występują również Obszary Natura 2000: Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków Puszcza Napiwodzko-Ramucka oraz Obszar o Znaczeniu dla Wspólnoty Natura 2000 Ostoja Napiwodzko-Ramucka.

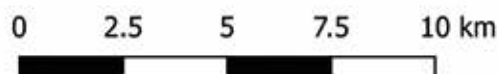
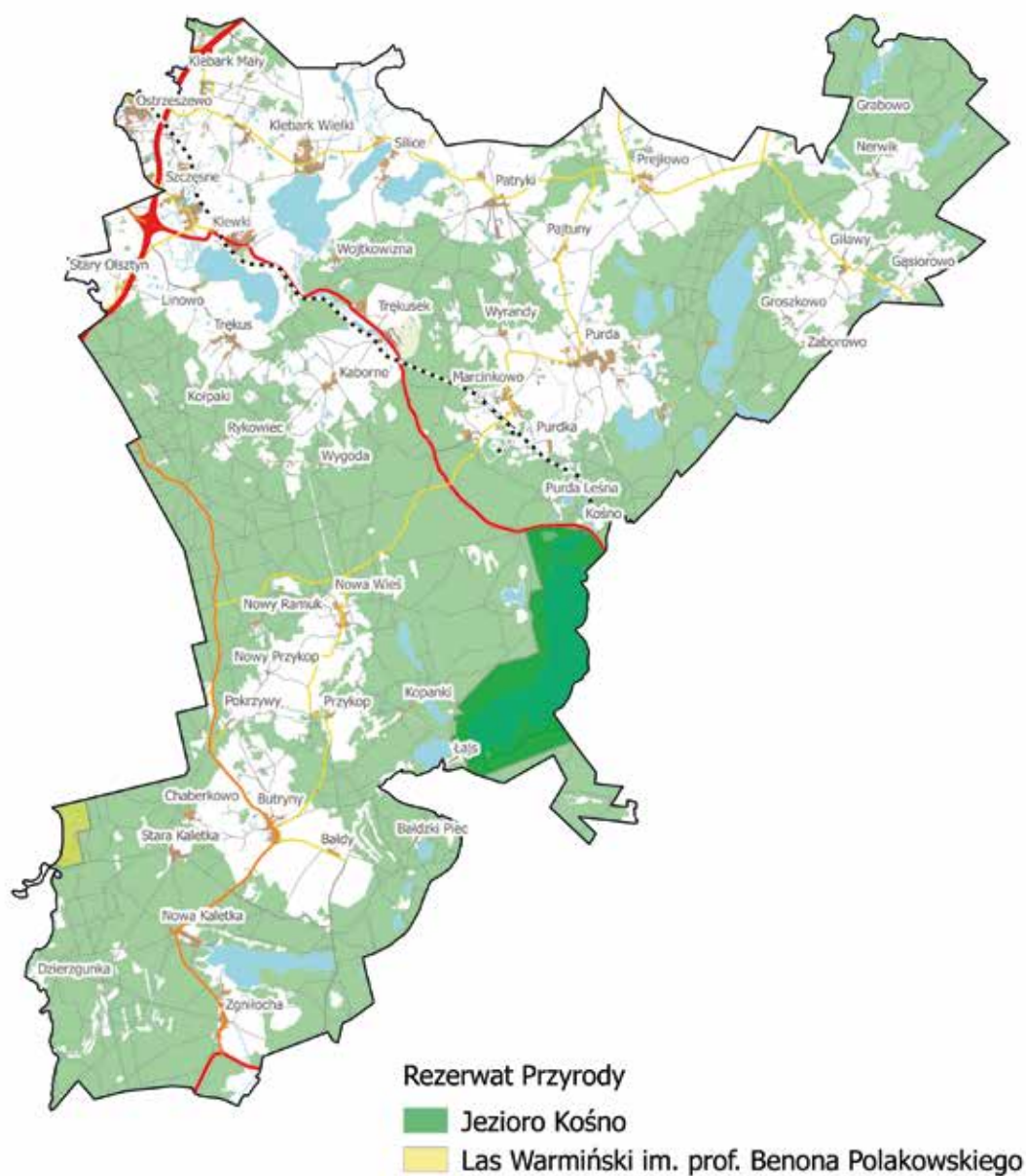
W lasach najczęściej spotykanym gatunkiem drzew jest sosna zwyczajna, która osiąga wysokość do 35 m i może przeżyć trzysta lat oraz świerk pospolity, który może osiągnąć wiek nawet dwustu lat. Przepięknymi drzewami, znajdującymi się na terenie gminy Purda, są też modrzewie. Malownicze skupiska tworzą tu również jałowce pospolite, zaliczone do pomników przyrody (np. nad jeziorem Konopno). Zwane są one przez Warmiaków *kadykiem*.



Z owoców kadyka warzono piwo, a gałązki służyły jako różgi do smagania dziewcząt podczas Lanego Poniedziałku. W tutejszych lasach jest wiele drzew liściastych i drzewostanów mieszanych. Niewielkie siedliska tworzą brzozy, osiki i olchy. Najdłużej żyjącym z drzew liściastych jest dąb szypułkowy, który osiąga wiek do 700 lat. Na terenie leśnictw Mendryny, Przykop, Lalka, Dzierguny, Nowa Wieś oraz miejscowości Szczesne rośnie 12 dębów – pomników przyrody, sięgających od 17 do 32 metrów wysokości. Warto zwrócić uwagę na pięć daglezi (pomniki przyrody) w leśnictwie Jaśniewo, o wysokości 27-29 m. Pozostałe pomniki przyrody stanowi 6 lip drobno-listnych o wysokości 12-27 m. W gminie znajdziemy także aleje starych drzew z lipami i klonami. Innej roślinności, w tym chronionej, jest na tych terenach wiele jak np. siedliska wielosiła błękitnego nad jeziorem Ardung. Ciekawym przyrodniczo miejscem jest wąwóz znajdujący się niedaleko Groszkowa, na obrzeżach którego



Rezerваты przyrody na tle gminy Purda



gęsto rosną paprocie, przybierające w porze jesieni rudo-ciemne barwy, przypominający jakiś diabelski wawóz. Czy to tutaj należy szukać kwiatu paproci w Noc Świętojańską? Tak wierzą miejscowi Warmiacy.

O nienaruszalność tej przyrody dbają okoliczne nadleśnictwa: Wipsowo, Olsztyn, Nowe Ramuki oraz Jedwabno. Lasy Państwowe tworzą również na terenie gminy Purda ścieżki przyrodniczo-edukacyjne. Jedna z takich ścieżek znajduje się w Łąjsie, liczy 3 km i przebiega wokół bagna, tor-



fowiska, strumienia z roślinnością wodną i stanowisk bobrów. Na tablicach umiejscowionych na jej terenie znajdują się opisy edukacyjne o faunie i florze okolicznych obszarów. Kolejna ścieżka znajduje się w Nowej Kaletce, a jej długość wynosi 3 km. Ścieżka nosi nazwę „Darz Bór”. Na tablicach usytuowanych u jej wejścia znajdują się również opisy edukacyjne, w tym opisy działań leśników w zakresie ochrony przyrody leśnej. Ścieżka

o nazwie „Mendryny” ma długość 3,6 km. Rozpoczyna się i kończy w leśniczówce Mendryny. Obok tablic edukacyjnych znajduje się zbiornik małej retencji „Purda Leśna”. Ostatnią ścieżką jest ścieżka o nazwie „Jezioro Košno” leżąca nad Jeziorem Košno, której długość wynosi 15 km.

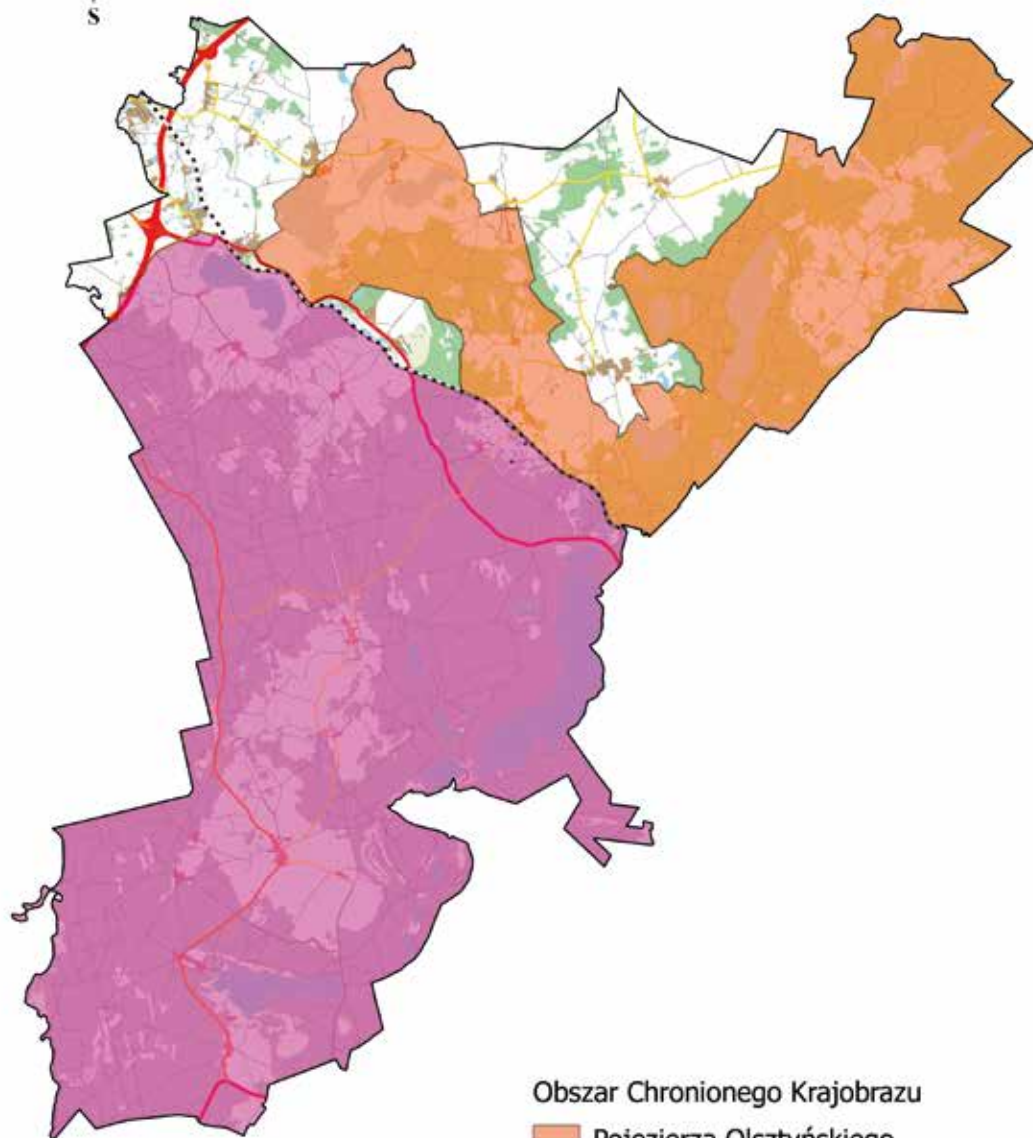
Po świętych gajach Prusów zostały niestety już tylko zapiski w kronikach, jednak gmina Purda to nadal obszar niezwykle ciekawy przyrodniczo. Miłośnicy fotografii, wędrówek czy jazdy rowerem znajdą tu wiele interesujących miejsc.

Lasy w gminie Purda słyną również z obfitości grzybów, dlatego w sezonie pełno tu miłośników grzybobrania. Upodobali sobie szczególnie obszary leśne w rejonie Butryn, Nowej Kaletki czy też Zgniłochy. Znajdują się tu miejsca parkingowe wyznaczone przez leśników. Sezon zaczyna się pod koniec maja, od pojawienia się pierwszych kurek, inaczej pieprznika jadalnego, wysoko cenionego grzyba. Kurki znajdziemy na terenie gminy właściwie





Obszary Chronionego Krajobrazu na tle gminy Purda



Obszar Chronionego Krajobrazu

Pojezierza Olsztyńskiego

Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej

0 2.5 5 7.5 10 km



we wszystkich rodzajach lasów. Prawdziwki preferują lasy dębowe (okolice Zgniłochy, Butryn), maślaki chętnie rosną pod świerkami (okolice Groszkowa), koźlarze czerwone, tutaj zwane osakami lub czerwonymi łebkami występują w lasach liściastych, głównie osikowych (np. okolice Prejłowa), koźlarze pod brzoźkami (okolice Nowej Wsi), rydze na skraju lasu, w trawie (okolice Nerwika). Późnym latem następuje wysyp kani (głównie na łąkach), a na końcu, od września, podgrzybków i opieniek (np. nad jeziorem Ardung). Wędrując leśnymi ścieżkami, spotkać można rosnące gromadnie na poboczach grzyby, przybierające postać rozchylonej czarki. To dzieżka pomarańczowa - grzyb jadalny, lecz o małej wartości odżywczej. Dodawany do potraw raczej dla ozdoby talerza. Tak urocza, że szkoda ją zrywać.

Z WĘDKĄ NA ZĘBATEGO SZCZUPAKA

Kto raz zaznał przyjemności siedzenia z wędką nad wodą,

ten złapał bakcyła, który nie opuści go do późnej starości. Nie żyją w wodach gminy Purda, co prawda, jak kiedyś rekordowe sumy i szczupaki, jednak nawet amator wędkowania coś na kolację złapie.

Kiedyś w tutejszych wodach przy brzegu można było zaobserwować budujące gniazda cierniki, czy też buszujące w piasku kietbie. Dziś cierników i kietbi w regionie,



w tym w jeziorach gminy Purda jest już niewiele. Podobnie jak raków, nawet tych amerykańskich, które wyparły szlachetne, zwane w języku wędkarskim „krawce”. Pływają tu jednak wciąż oka-





załe sumy, szczupaki, leszcze, krasnopióry, karpie czy też płocie. Miejsc na łowienie ryb jest w gminie wiele. W sumie znajduje się tutaj 29 jezior. Największe to



Kośno o pow. ok. 550 ha, Serwent o pow. ok. 250 ha, Klebarskie o pow. ok. 189 ha, Gim o pow. ok. 180 ha, Linowskie o pow. ok. 162 ha, Purdzkie o pow. ok. 86 ha, Siłickie o pow. 50 ha, Łajskie o pow. ok. 50 ha. Maksymalna głębokość jezior to 44,5 m. Rybna jest również rzeka Kośna. Na terenie gminy znajdują się też liczne stawy rybne, łowiska i zalewy naturalne. Zezwolenie wędkarskie można wykupić u właścicieli tutejszych wód, jak PZW, w spółdzielniach rybackich czy u prywatnych dzierżawców. Kto jednak nie jest wytrawnym wędkarzem, a nad wodą chce spędzić czas na kąpiele i obserwacji ptactwa wodnego, powinien również tutaj przyjechać. Popularnymi miejscami do kąpiele są jezioro Gim, Serwent i Klebarskie.

PO GMINIE PURDA ...

...rowerem

Gmina Purda to obszar idealny do uprawiania różnego rodzaju sportu i rekreacji. Na jej terenie przebiega kilka oznakowanych i wytyczonych szlaków rowerowych. Stopień trudności i ich długość są zróżnicowane, od wygodnego asfaltu do wyboistych leśnych dróg. Informację o tych szlakach można znaleźć na stronach internetowych Urzędu Gminy w Purdzie oraz PTTK.

W tej publikacji znajdują się opracowane, specjalnie na jej potrzeby, propozycje 6 tras rowerowych, które zostały opisane i przedstawione na mapach w dalszej części. Jadąc wyznaczonymi trasami mijamy zabytkowe kościoły, stare chatupy, pozostałości dawnych dworów i parków, jeziora i rzeki, aleje drzew oraz ciekawe miejsca pod względem przyrodniczym. Trasy przebiegają





przez teren gminy Purda jednak zostały ułożone w taki sposób, aby łączyły się ze szlakami rowerowymi przebiegającymi na terenie sąsiadujących gmin. Poniżej streszczony przebieg tras.

TRASA ŻÓŁTA I - ok. 34 km

Przebieg: Purda - Wyrandy - wzdłuż rzeki Kośna - Pajtuński Młyn - Patryki - Prejłowo - Jedzbark (gm. Barczewo) - Grabowo - Nerwik - Giławy - Groszkowo - wzdłuż jeziora Serwent - Purda.

TRASA CZARNA - ok. 11 km

Przebieg: Kopanki - pomiędzy jeziorami Czerwonka Duża i Czerwonka Mała - lasem do drogi krajowej nr 53, Purda Leśna - Purdka - Marcinkowo - Wyrandy - Purda.

TRASA CZERWONA I - ok. 28 km

Przebieg: Klebark Wielki - Silice - lasem w pobliżu Wojtkowizny i Trękuska - połączenie z trasą niebieską, tory kolejowe - droga krajowa nr 53 - Kaborno - Trękus - Linowo - Szczesne - Klewki - Biedówko - Klebark Wielki.

TRASA ŻÓŁTA II - ok. 50 km

Przebieg: Łajs - Bałdzki Piec - jezioro Gim - Czarny Piec (gm. Jedwabno) - Natać Wielka (gm. Nidzica) - Jabłotka (gm. Nidzica) - Kurki (gm. Olsztynek) - Ząbie (gm. Olsztynek) - lasem wzdłuż Jeziora Łańskiego - Dzierzgunka - Półwysep Lalka - Stara Kaletka - Chaberkowo - Butryny - Przykop - Kopanki - Łajs.

TRASA NIEBIESKA ok. 44 km

Przebieg: Nowa Wieś - Kopanki - Łajs - lasem wzdłuż jeziora Kośno (gm. Pasym) - Rezerwat Przyrody „Jezioro Kośno” - droga krajowa nr 53 - Purda - Pajtuński Młyn - Patryki - lasem w pobliżu Trękuska, tory kolejowe - droga krajowa nr 53 - Kaborno - Rykowiec - droga wojewódzka nr 598 - Nowa Wieś.

TRASA CZERWONA II - ok. 36 km

Przebieg: Nowa Kaletka - lasem wzdłuż Jeziora Łańskiego - Rezerwat Przyrody „Las Warmiński” - Jezioro Jełguńskie (gm. Stawiguda) - droga wojewódzka nr 598 - Nowy Ramuk - leśnictwo Nowa Wieś - pomiędzy jeziorami Czerwonka Duża i Czerwonka Mała - Kopanki - Bałdy - jezioro Gim - Nowa Kaletka.

...kajakiem

Purda to również ciekawe miejsce dla miłośników kajakarstwa rekreacyjnego. Przebiega tu ciekawy, pełen pięknych widoków, szlak kajakowy „Granica-Sanktuarium”. Jego długość to 26 km. Istnieje możliwość podzielnia trasy kajakowej na mniejsze od-

cinki w zależności od upodobań. Szlak rozpoczyna się w Łajsie, gdzie kiedyś była historyczna granica Warmii. Wieś leży nad jeziorem Kośno, jednym z najpiękniejszych w gminie.

Opis trasy:

- **Km 0,0 Łajs, strona mazurska szlaku.**

Wodowanie na Kośniku, zatoczce jeziora Kośno. Uroczą panoramą Łajsu z zatoczki z dominującym budynkiem starej szkoły.

- **Km 0,3**

Początek głównego akwenu jeziora Kośno. Zaleca się spływ wzdłuż wybranego brzegu. Po obu stronach las, który wyrósł na porzuconych polach.

- **Km 1,5 prawy brzeg**

Półwysep prawego brzegu. Za nim rozległa zatoka.

- **Km 3,0 prawy brzeg**

Ujście strugi odprowadzającej do Kośna wodę z jezior: Kalwa, Małszewskie, Tylkówek. Prywatny ośrodek indywidualnych domków letniskowych. Plaża i kąpielisko. Od tego miejsca jezioro Kośno przyjmuje kierunek północny. Warto zwrócić uwagę na pomnikowe drzewa rosnące



na brzegach: kilkusetletnie dęby i wiekowe sosny napiwodzkoramuckie cenione na równi ze skutniczymi masztowymi sosnami taborskimi pod Ostródą. Dogodne punkty widokowe na jezioro. Miejsca na krótki postój i ewentualną kąpiel.

- **Km 5,0 lewy brzeg**

Ujście strumienia odwadniającego użytek ekologiczny za nieistniejącą już leśniczówką Mendryny. Użytek jest siedliskiem bobrów, wydr i niezwykle rzadkich gatunków ptaków. Odwiedzany przez sarny, jelenie, łosie i dziki. Pływanie niemożliwe.

- **Km 6,0 prawy brzeg**

Zabudowania gospodarstwa



rybackiego. Za nimi półwysep zaślaniający zatokę północną akwenu.

- **Km 6,5**

Cieśnina. Kierować się do lewego brzegu jeziora. Zatoka północna. Kierować się do prawego brzegu. W tym miejscu przekracza się historyczną granicę Warmii i Oberlandu (ziem zakonnych i Królestwa Prus, dzisiaj Mazur Zachodnich).

- **Km 7,0 początek rzeki Kośny, warmińskiej.**

- **Km 7,1** most nad Kośną przenoszący DK nr 53 z Olsztyna do Szczytna .

- **Km 7,3 Kośno, miejscowość na trasie z Olsztyna do Szczytna.**

Prawy brzeg: Ośrodek wypoczynkowy Agrokosnik. Za nim polana w lesie nad rzeką. Podejście trudne. Rzeka płytka. Dno piaszczyste. Wysepki w nurcie. Możliwe przeszkody z powalo-



nych drzew. Możliwe spotkania z łabędziami, czaplami, czarnymi bocianami, żurawiami, nurogęsiami, bobrami, łosiami, jeleniami. Obfitość ryb.

- **Km 8,6**

Most na leśnej drodze do Krzywonogi. Był scenerią dla pierwszego sezonu serialu „Dom nad Rozlewiskiem”. Z prawej strony nasyp linii kolejowej z Olsztyna do Ełku.

- **Km 9,0 rozlewisko Kośny. Trzymać się lewego brzegu.**

- **Km 9,7** most kolejowy linii ko-



lejewej z Olsztyna do Ełku. Za mostem pierwsze zabudowania Purdki.

- **Km 10,2 mostek drogowy.** Przy wysokim stanie wody konieczność przeniesienia kajaków.
- **Km 10,7** kładka przy gospodarstwie agroturystycznym na zakolu Kośny. Obiekt z malowniczym ogrodem-parkiem na brzegu.

Rzeka opuszcza las. Płyńcie doliną wśród urokliwych wzgórz. Brzegi niedostępne. Na lewym brzegu pola, łąki i pastwiska Marcinkowa. Na prawym brzegu samotne siedliska sąsiadujące z Purdą. Na zakolach wodopoje dla bydła. W nurcie głązy i wykroty. Prąd wody łagodny. Umożliwia powrót na jezioro Kośno.

- **Km 12,5** zabudowania Purdy na wzgórzach. Na niektórych odcinkach nurt zarośnięty trzcinami na całej szerokości. Ciasne zakręty.
- **Km 14,0** most na szosie z Marcinkowa do Purdy. Stąd do Purdy 1 km. Warto zwiedzić kościół z XVI wieku. Za mostem Kośna zwalnia. Zaczyna się rozlewisko spiętrzone przez tamę młyna w Pajtuńskim Młynie.
- **Km 16,3 Pajtuński Młyn**
Przed młynem, miejsce, w którym kręcono pierwszy sezon serialu „Dom nad Rozlewiskiem”. Młyn i zabudowania odnowiono. Znajduje się tu stadnina koni. Na dziedzińcu młyna najstarsza na Warmii figura Chry-

stusa Sędziego z XVIII wieku. Tutaj można zakończyć spływ lub przenieść kajaki stromą ścieżką.

- **Km 18,0 Patryki**

Młyn w Patrykach po renowacji przekształcony w obiekt z pokojami gościnnymi. Uwagę zwraca największe na Warmii żeliwne podsiębierne koło młyńskie z 1880 r. W piwnicy można zobaczyć resztki mechanizmów starego młyna. Przez teren młyna spływ za przyzwoleniem właścicieli.



- **Km 18,7**
Most na szosie z Silic do Prejłowa.
- **Km 19,6** gospodarstwo przed Silicami.

Dalszy spływ możliwy jest po przewiezieniu kajaków na kanał Kiermas w Silicach i zwodowanie, na przykład przy wodnym skrzyżowaniu tego kanału z Kanałem Elżbiety.

...konno

Miłośnicy jazdy konnej z pewnością nie ominą takiej atrakcji jak szlak konny imienia pewnej ary-

stokratki niemieckiej. Z wysokości siodła inaczej wyglądają lasy, jeziora, rzeczki. Marion hrabina Doenhoff urodziła się w 1909 roku w pałacu Fredrichstein koło Królewca, a zmarła w 2002 roku w zamku Crottorf koło Fredrichshagen w Nadrenii Palatynacie, Niemcy. Uciekała przed frontem w 1945 roku z Prus Wschodnich, jak wielu innych mieszkańców tych ziem. Po wojnie jako dziennikarka i współwydawca dziennika „Die Zeit”, stała się gorącą orędowniczką pojednania polsko-niemieckiego. Jest między innymi laureatką Nagrody im. Biskupa Krasickiego, przyznawanej przez kapitułę niezależnych animatorów kultury. Szlak konny jej imienia liczy 243 km i prowadzi z Olsztyna do Sztynortu w gminie Węgorzewo przez tereny Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych, 11 nadleśnictw i 17 gmin, w tym gminy Purda. Łączy istniejące w regionie stadniny w jedną sieć.



W ŚWIECIE BAŚNI I LEGEND

Nic tak nie ubarwia historii jak legendy i baśnie. Opowiadają o duchach mieszkających w kamieniach, kłobukach, czarownicach i nimfach wodnych. Oto niektóre z nich, znane lub mniej znane.

Zdradzony bocian

Historię tę, dramatyczną w treści, opowiadają mieszkańcy jednego z gospodarstw pomiędzy Nową Wsią a Przykopem. Zbudowane jest tam na słupie gniazdo bocianie. Kiedyś bocianica zniosła trzy jajka. Wysiadywała je z partnerem na zmianę. Kiedy wylęgły się młode, roboty oczywiście przybyło. Całe szczęście, że za płotem były rozlewiska z wystarczającą ilością pożywienia. Pewnego dnia bocian, próbując tam wylądować, zaczął skrzydłem o płot i runął na ziemię, łamiąc sobie skrzydło. Trzeba było je amputować. Bocianicy udało się odchować tylko jedno młode, po czym jesienią wraz z nim odleciała. Bocian znalazł na zimę przytulisko u gospodarzy i z nadejściem wiosny zaczął zbierać w okolicy gałązki, żeby posłużyły do naprawy gniazda. Niestety, z powodu kalectwa nie mógł się wzbić w powietrze. Bocianica, widząc daremne wysiłki swojego partnera, związała się z innym. Strapiony, były „mąż” obserwował z dołu ich rodzinne szczęście, aż wreszcie ze zmar-



twienia zaczął sobie wyskubywać z piersi pióra i w końcu zakończył żywot. Jaki stąd wniosek? Łabędzie są wierne sobie do śmierci, bociany niekoniecznie. A ile w tym prawdy, ile ludzie dodali od siebie, wiedzą nieliczni.

Legenda o pustelniku Serafinie
Prastara legenda, jaką można usłyszeć w Butrynach, opowia-

da o pustelniku Serafinie, przybyszu z dalekiego świata, który pewnego dnia miał widzenie. Oto Bóg nakazał mu, aby zamiast siedzieć w swojej pustelni i tylko się modlić, pomagał ludziom. Od-tąd przemierzał drogi i bezdroża i wszędzie czynił dobro. Któregoś dnia zawędrował do Butryn. Tak mu się tu spodobało, że pozostał. Postawił w miejscu, gdzie dzisiaj stoi kościół, małe domki. Le-czył, pomagał ludziom w biedzie, opowiadał dzieciom o krainach, które odwiedził. Po jego śmierci wdzięczni mieszkańcy postawili obok kościoła kapliczkę poświęconą Serafinowi.

Duch granicznego kamienia
Tuż przed Gąsiorowem, na skraju szosy, leży porośnięty mchem kamień. Widać, że został obrobiony ręką człowieka, jest ociosany, na górze półokrągły. W 1725 roku biskup warmiński Krzysztof Andrzej Szembek kazał



odnowić głazy na granicy swojej diecezji. Na głazach, które wskazywały granice ówczesnej Warmii, wykuto znak baranka. Z głazem wiąże się opowiadana przez dawnych mieszkańców legenda. Nie jest to zwykły kamień. Drzemie w nim duch dawnego właściciela majątku, który znajdował się tam, gdzie jest obecnie gospodarstwo agroturystyczne „Uroczysko Deresze”. Za życia był dobrym gospodarzem, utrzymywał dobre stosunki z sąsiadami, a nade wszystko kochał tę ziemię. Kiedy dopadła go nieuleczalna choroba i zbliżała się nieuchronnie śmierć, nie mógł pogodzić się z tym, że umrze. Modlił się, żeby choć jego duchowa część została na tej ziemi. Niebiosa zlitowały się i sprawiły, że jego duch powrócił z zaświatów i zamieszkał w granicznym kamieniu. Raz w roku, w Noc Świętego Jana, opuszcza go i krąży nad „Uroczyskiem Deresze”, sprawdzając, jak też gospodarują w nim ci, którzy po wiekach tu zamieszkali.

Wiśniowa tajemnica

Kiedyś pomiędzy Purdą a Marcinkowem leżało gospodarstwo, po którym obecnie nie ma prawie śladu. Jest tam tylko porośnięta chwastami sterta gruzów, na których od maja rosną niezapominajki, a w sąsiedztwie zmarniałe drzewka wiśni. Kiedyś właścicielem tej posiadłości był bogaty gospodarz, który miał żonę i trzech synów. Często

gościł sąsiadów i częstował ich nalewką z wiśni, która była specjalnością jego umiłowanej małżonki. Ich dumą był wiśniowy sad w sąsiedztwie gospodarstwa, w którym rodziły się najpiękniejsze wiśnie w okolicy. Mijały lata, oboje starzeli się. Synowie pożenili się i wyfrunęli z domu. Pewnego dnia żona gospodarza ciężko zachorowała na suchoty (gruźlica) i zmarła. Zrozpaczony gospodarz, zaczął nadużywać alkoholu. Kiedyś, po takiej pijatyce, zaprzągnął konie do bryczki i popędził je bezdrożami przed siebie. Nagle tylne koło zaczęło o pień starego, rosnącego obok wiśniowego sadu dębu, bryczka wyrwała się i gospodarz wypadł na zewnątrz. Pech chciał, że uderzył głową o potężny polny głaz i zginął na miejscu. Od tej pory koło dębu zaczęło straszyć. Ktoś, kto tam przypadkiem się znalazł, a akurat był niesamowity skwar, słyszał nagle turkot pojazdu, który zbliżał się i oddalał, by po kwadransie ucichnąć. Zdarzyło się, że zabłąkał się tam raz pewien wędrowiec, który wędrował po gminie w poszukiwaniu pracy. Było gorąco, więc zachciało mu się pić. Nagle zauważył ruiny jakiegoś dworku, a obok okazałe drzewka wiśniowe, już kolejne pokolenie po tych, jakie w sadzie miał bogaty gospodarz. Przygiął gałąź jednej z nich i zaczął zrywać owoce. Nagle, gdy słońce już miało zachodzić, usłyszał jakiś turkot. Jakby zaprzęgnięta w konie

bryczka pędziła na łeb, na szyję w jego kierunku. W tej samej chwili zauważył na gałązce szczególnie dorodną wiśnię, która powiększała się i powiększała, by nagle stać się wielkości dziecięcej piłki. Przyjrzał się bliżej temu zjawisku i wtedy zobaczył w jej wnętrzu koński łeb, a w tle postać brodatego mężczyzny z batem. Z miejsca przestał zrywać wiśnie i rzucił się do ucieczki. Kiedy opowiedział to potem w karczmie w Purdzie, nikt w tę historię



nie uwierzył, poza jednym starym Warmiakiem, którego prawnuk przy piwie o tym wydarzeniu opowiadał.

Strach się bać

W wierzeniach warmińskich istniały różne duchy, z których jedne zapewniały powodzenie w zbiorach, ogólny dobrobyt i chroniły od złych mocy, a inne przeciwnie, jak mary, topniki i latańce były dla ludzi utrapieniem. Najbardziej rozpowszechniona była wiara w kłobuka, który występował pod postacią zmołkiej,

czarnej kury. Tym, którzy się nim opiekowali dostarczał skradzione innym gospodarzom zboże i jajka. Potrafią o nich opowiedzieć dzisiaj głównie etnografowie, bo starych Warmiaków jest jak na lekarstwo. Kiedyś taki kłobuk pojawił się w okolicach Kaborna. W poprzednim miejscu „pracy”, u bogatego gospodarza, podbierał mu kurze jajka, więc został przepędzony. Tu znalazł kolejnego gospodarza, który widząc chętnego do roboty, liczył na jego pomoc w pracach polowych. Ale że był to kłobuk z gatunku tych leniwych i cwaniaczków, żadnego pożytku z niego nie było. W obawie przed wyrzuceniem, pewnego dnia kłobuk zakradł się do stodoły, jak sądził, sąsiada, zarzucił sobie dwa worki ziarna na plecy i położył swojemu gospodarzowi na progu. Niestety, noc była pochmurna a kłobuk niedowidzący, więc nie zauważył, że te worki ukradł swojemu chlebobdawcy! W końcu, kiedy wszystko się wydało, musiał uchodzić przed gniewem gburą i już się więcej w Kabornie nie pojawił. Dzisiaj kłobuka można spotkać rzadko.

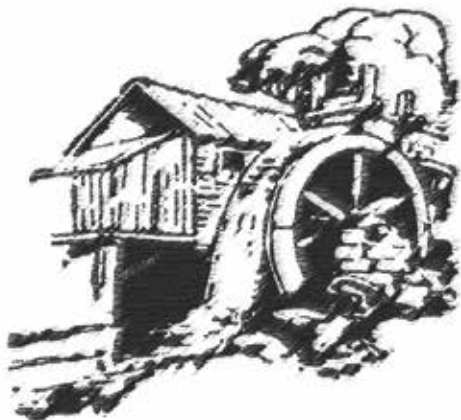
Czarownica z Bałdzkiego Pieca

W Bałdzkim Piecu istniała swego czasu smolarnia, pozwalająca przynosić niezłe dochody jej właścicielowi i utrzymanie kilku rodzinom pracowniczym. Drewno pozyskiwano z pobliskich lasów.

Pewnego dnia przybyła do Bałdzkiego Pieca bezdomna, starsza kobieta z synem niedorostkiem. Pytali w majątku o pracę. Ówczesny właściciel zatrudnił syna przy obsłudze pieca w smolarni, ale akurat w tych czasach zaczęto na Prusy sprowadzać tańsze produkty z Niemiec, więc smolarnia zaczęła podupadać. Kiedy przyszło do wypłaty, właściciel odmówił kobiecie i kazał poczekać, aż polepszy się koniunktura. Ale jesteśmy bez środków do życia, nie mamy co jeść! – zapłakała. – Las da wam utrzymanie, zbierajcie jagody i grzyby! – odparł, wzruszając ramionami, po czym zamknął drzwi. Minął miesiąc, kobieta i jej syn, nie mogąc doczekać się zapłaty, musieli żeбраć, by przeżyć. Kiedy pewnego dnia pojawili się ponownie w domu właściciela, poszczuł ich psami. Minął dzień, a potem przyszła noc. Właściciel długo nie mógł zasnąć. Śniło mu się, że sam znalazł się w takiej sytuacji jak tych dwoje. Nad ranem zaczął się dusić. Kiedy nadbiegła służba, zauważyła, że na pierśi siedzi mu zmora. Powtarzało się to tak kilka nocy pod rząd i już było z nim naprawdę kiepsko, aż któregoś dnia domyślił się, kto jest sprawcą jego problemów i spłacił dług. Odtąd miał spokój. A tamta kobieta, która chyba tak naprawdę była czarownicą, tego samego dnia odeszła ze swoim synem z Bałdzkiego Pieca i odtąd nigdy ich nie widziano.

Biała łania z Grabowa

Było to przed wiekami. Pewnego dnia, w lasy koło dzisiejszego Nerwika, zapuścił się ubogi bartnik imieniem Garian. Dostarczał on podebrany z barci (zbudowanych przez pszczoły „uli” w pniach drzew) miód do zamku olsztyńskiego i jakoś z tego żył. Nie potrzebował zbyt wiele, bo jeszcze był kawalerem. Ale ponieważ lata mijały, od jakiegoś czasu myślał o założeniu rodziny, zwłaszcza, że wpadła mu w oko pewna urodziwa panna z Prejłowa. Tego dnia, myśląc o niej, po wybraniu miodu szedł nad rzeczkę i zaczął myć ręce. Nagle zauważył pijącą wodę białą łanię. Ten widok był tak fascynujący, że obserwował ją dotąd, aż się oddaliła do lasu. Okolice tak mu się spodobała, że postanowił tu wybudować dom. I tak się stało. Z czasem sprowadził swoją dziewczynę, a ponieważ i ona zauroczyła się tą okolicą, pobrali się. Garian porzucił bartnictwo, wybudował nad rzeczka młyn wodny i zajął się młynarstwem. Powstała osada ludzie z czasem nazwali Białą Łanią, a ich następcy Grabowem, bo grabów rośnie tam wtedy sporo.



**ISTNIEJĄCE
I PROJEKTOWANE SZLAKI**

TRASA CZERWONA I

TRASA ŻÓŁTA I

TRASA NIEBIESKA

TRASA CZARNA

TRASA CZERWONA II

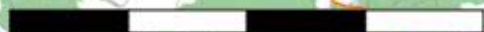
TRASA ŻÓŁTA II

0 2.5 5 7.5 10 km

SCAN ME

 **SCAN ME**

0 2.5 5 7.5 10 km

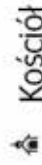


TRASA ŻÓŁTA I



Legenda

Trasa żółta I



Kościół



Młyn



Pałac



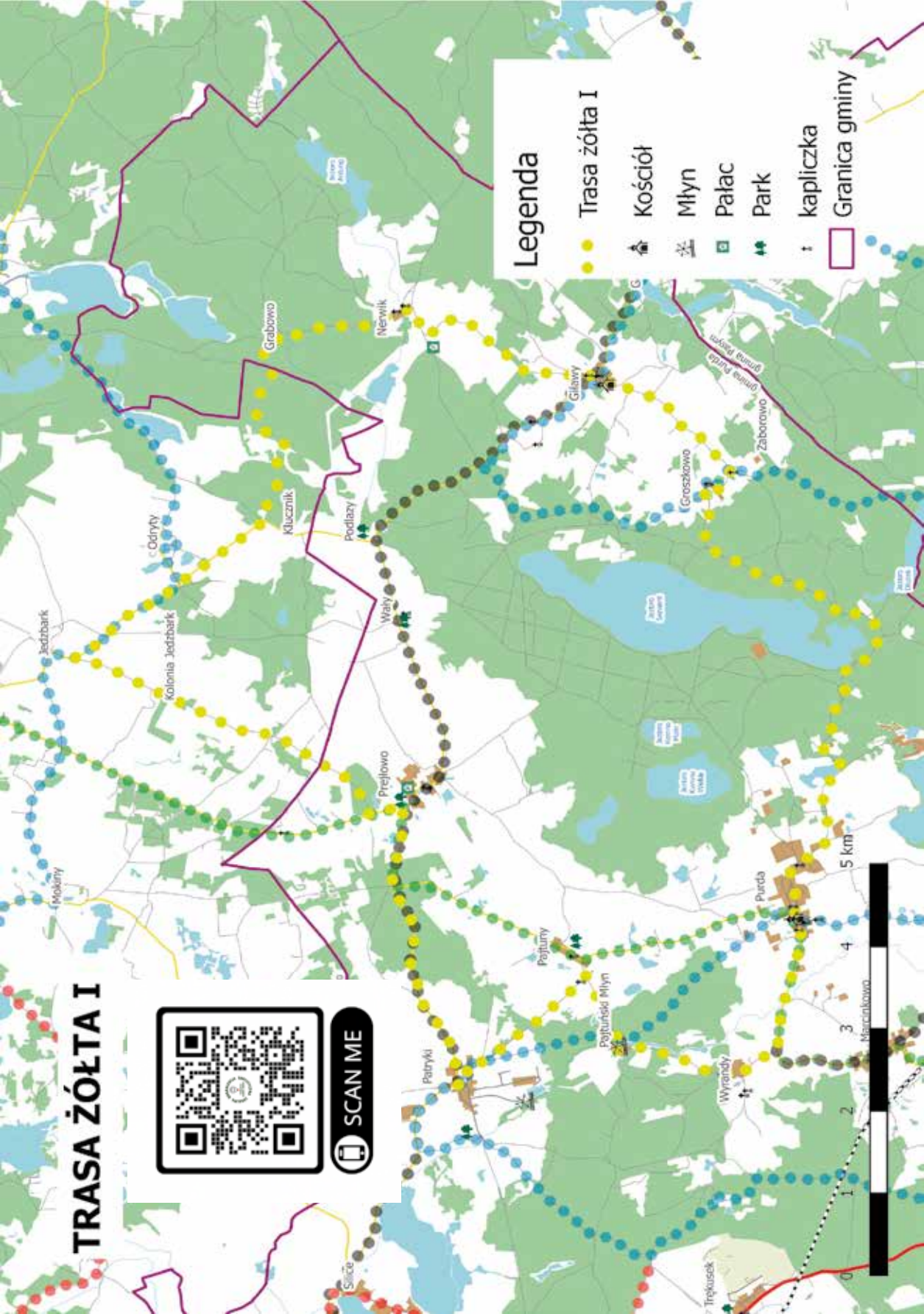
Park



kapliczka



Granica gminy



TRASA ŻÓŁTA I

Trasa liczy ok. 34 km. Rozpoczynamy w Purdzie, stolicy gminy, skąd jadąc drogą powiatową kierujemy się w kierunku Wyrand. Kolejno jadąc wzdłuż rzeki Kośna docieramy do Pajtuńskiego Młyna i następnie do Patryk. Z Patryk drogą powiatową jedziemy w kierunku Prejłowa, jednak do samej miejscowości nie wjeżdżamy. Skręcamy w kierunku Barczewa i jedziemy do miejscowości Jedzbark, położonej na terenie gminy Barczewo. Z Jedzbarka udając się w kierunku Klucznika, lecz bezpośrednio przez niego nie przejeżdżając docieramy do Grabowa. Kolejno jadąc lasem docieramy do miejscowości Nerwik, a następnie Giławy. Z Giław, jadąc polną drogą docieramy do Groszkowa. Dalej na trasie czeka nas przejazd lasem wzdłuż jeziora Serwent, by dotrzeć z powrotem do Purdy.

Purda

Jak Nowy Rok kiedyś w Purdzie obchodzono

Purda, przed wojną Gross Purden-Purda Wielka. Nazwa wsi wywodzi się z języka pruskiego, od jeziora Purda (zamulone jezioro). Zasadzcą 21 stycznia 1384 roku był Johannes von Rozergenaw. Pod koniec XVI wieku wieś miała dwóch sołtysów, widać roboty dla nich nie brakowało. Osada szybko się rozrastała. Mieszkała tu ludność głównie katolicka. Pierwszy drewniany kościół powstał już na



początku XV wieku. Na początku wojny trzynastoletniej wieś spaliły wojska krzyżackie, spłonął też kościół. Potem zaczęto tu osadzać przybyszów z Mazowsza. Nowy kościół zbudowano z cegły. Świątynię, pw. Świętego Krzyża i św. Michała Archaniota, konsekrował w 1580 roku biskup warmiński Marcin Kromer. W tym samym roku kościół rozbudowano. Później dobudowano drewnianą wieżę. Z czasem Purda stała się jednym z największych ośrodków polskości na Warmii. Istniał tu 37-osobowy oddział Związku Polaków w Niemczech, była także polska biblioteka. W 1930 roku otwarto szkołę polską, w której uczył między innymi Tadeusz Pezała (jego imię nosi współczesna szkoła). Wpływy niemieckie i polityka germanizacyjna były jednak tak silne, że w plebiscycie w 1920 roku za Prusami oddano 389 głosów a za Polską 192. Dal-

szy ciąg rozbudowy kościoła miał miejsce w latach 1929-1933. Kościół jest pełen zabytków. Drewniany, złożony barokowy ołtarz główny z XVIII wieku. Lewy ołtarz boczny, z obrazem Przemienienia Pańskiego i rzeźbami świętych: Mikołaja, Wawrzyńca, Rocha Sebastiana, pochodzi z 1746 roku. Prawy ołtarz boczny, ustawiono w XVIII wieku. Ambona w stylu późnego baroku, w prezbiterium obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z 1611 roku. Drewniane ławki pochodzą z 1586 roku. Ciekawostką w kościele jest współcześnie zbudowany ołtarz myśliwski z trofeami z łowów (np. żyrandole) oraz obrazem świętego Huberta, patrona myśliwych. W pobliżu kościoła jest budynek dawnej szkoły z początku XX wieku, w którym obecnie mieści się biblioteka. Poniżej kościoła, po drugiej stronie szosy stoi XIX-wieczna plebania i cmentarz z 1850 roku, ze starymi grobami, w tym zasłużonych Warmiaków.



Istnieje też we wsi sześć kapliczek z przelomu XIX i XX wieku. W centrum wsi stoi budynek strażnicy z początku XX wieku. Opodal budynku zabytkowej remizy strażackiej z drewnianą wieżyczką, leży plac a dalej staw z fontanną. Od dawnej remizy rozchodzą się trzy drogi, tzw. ulicówki. Przy każdej z uliczek możemy zobaczyć zabytkowe domy z przelomu XIX



i XX wieku, jak to bywa w przypadku warmińskich gospodarstw, z ogródkami na froncie. Mieszka w Purdzie kilku Warmiaków, którzy mogliby opowiedzieć wam, jak na przykład ziliję (wigilię) Nowego Roku kiedyś obchodzono. Wypiekano nowolatko z mąki pszennej i o północy częstowano nim zwierzęta, co by w nadchodzącym roku zdrowe były i w gospodarce były przydatne. W Purdzie obecnie istnieje przedszkole, szkoła podstawowa, biblioteka gminna, bank, posterunek policji, remiza Ochotniczej Straży Pożarnej ze świetlicą, ośrodek zdrowia, Gminy Ośrodek Kultury.

Wyrandy

Wyrandy, przed wojną Wiranden. Wyodrębniły się z dóbr lennych nadanych przez kapitułę warmińską czterem Prusom, braciom zwanym Karyothem. W Wyrandach stoi budynek dawnej szkoły i dwie zabytkowe kapliczki z XIX-XX wieku.

Pajtuński Młyn

W dolinie rzeki Kośny

Pajtuński Młyn, osada nad rzeką Kośną, to jeden z najpiękniejszych zakątków w gminie Purda. Droga do Pajtuńskiego Młyna wiedzie najpierw wśród pól, potem przez las. Nagle las się rozstępuje i widać Kośną. Rozlewa się tu szeroko, bo dalej, tuż za mostkiem, jest budynek dawnego młyna, w dolnej części murowany, w górnej drewniany. Zachowa-

ło się tutaj żeliwne koło przedsiębierne z 1880 roku, w sąsiedztwie stoi dawna młynarzówka, są też stajnie i zabytkowy budynek stodoły. Z tyłu na postumencie figurka Chrystusa Sędziego z piaskowca z 1791 roku. W osadzie są również dwie kapliczki z przełomu XIX i XX wieku.

Pierwsze informacje o istnieniu osady Pajtuński Młyn oraz młyna wodnego pochodzą z 1374 roku. Młyn został spalony w czasie wojen szwedzkich około 1655 roku i odbudowany w 1660 roku, po czym sprzedany przez kapitułę



Marcinowi Kargowskiemu. Wśród późniejszych właścicieli byli: Andrzej Hermann, Poetsch, Jan Gnatowski oraz Manfred Jan Gnatowski.

Podczas ostatniej wojny w roku 1945 w młynie mieściło się stanowisko obronne żołnierzy Wehrmachtu. Po wejściu Rosjan wyszabrowali oni część urządzeń młynarskich i młyn przestał pracować. Skierowano więc tu Jana Połoma, mistrza młynarskiego z Torunia z zadaniem uruchomie-



nia młyna oraz tartaku, który był obok. To on wybudował drewniany mostek, wcześniej jeżdżono do młyna naokoło, przez Wyrandy. Synowie młynarza, Stefan i Janusz Połom, zanim poszli w świat i się wykształcili, spędzili tu niemal całe dzieciństwo.

Młyn należał wtedy do Państwowych Zakładów Zbożowych – opowiada Janusz Połom, fotograf artystyczny i reżyser filmowy. - Obsługiwał wszystkie okoliczne gospodarstwa. Kolejki wozów z Warmiakami liczyły nawet po dwa kilometry. Pamiętam też, jak w rozlewisku Kośny kłębiły się węgorze. Ludzie je wyławiali i składowali posolone w beczkach. Do dzisiaj mam w uszach szum wody przelewającej się na kole przy młynie.

Krążąc po okolicy możemy napotkać tu jeźdźców na koniach.

W osadzie znajduje się bowiem popularny Ośrodek Turystyki Konnej leżący na szlaku konnym im. Marion hr. Doenhoff.

Patryki

Tu mieszkała siostra Feliksa Nowowiejskiego

W centrum sołectkiej wsi Patryki wisi malowniczy baner-witacz, zawierający różne elementy charakteryzujące tę wieś, m.in.: młyn i rzeka Kośna, łan zboża, las, data założenia wsi, kapliczka słupowa oraz bocian.

W 1350 roku kapituła warmińska nadała Prusowi o imieniu Petriko 10 łanów ziemi. Od jego imienia majątek nazwano Peterken, potem nadawano zbliżone nazwy. Około 1400 roku majątek, który podupadał, ponownie przekazano kapitule, po czym utworzono tu wieś czynszową. Przy zakładaniu ówczesnych osad czasami pieczę nad nimi z racji zwiększonych obowiązków sprawowali dwaj sołtysi, nie inaczej było i tutaj. Sołtysami byli między innymi Ambroży i Leonard. W 1547 roku gospodarował tu Konstantyn Pfaff. W 1642 roku majątek przypadł Georgowi Hohendorf. Istniała tu karczma, w 1885 roku utworzono w prywatnym domu polską bibliotekę, po latach pocztę. W 1905 roku pojawia się nazwisko Emila Bilitewskiego, bogatego gospodarza. Można byłoby powiedzieć, że w tych czasach Patryki były niemal wsią „przemysłową”. Istniała tu bo-

wiem parowa fabryka torfu, młeczarnia, elektrownia, młyn oraz tartak. W Patrykach urodził się Paweł Bilitewski, doktor teologii, warmiński działacz plebiscytowy (jego nagrobek jest na cmentarzu w Klebarku Wielkim) oraz filozof i etyk Ulrich Schrade. Mieszkała tu również siostra wybitnego warmińskiego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, Maria Nowowiejska-Jackowska. Miała wykształcenie muzyczne, studiowała śpiew, udzielała dzieciom wiejskim lekcji gry na fortepianie. W Patrykach jeszcze w latach 80-tych ubiegłego stulecia istniała szkoła podstawowa. Zachowały się zabytkowy budynek szkoły, domy, krzyż przydrożny, dzwonniczka słupkowa z XIX wieku oraz zabytkowy park dworski i aleje drzew. Park został zrewaloryzowany, wyposażony w elementy małej architektury, stanowi miejsce odpoczynku.



Półtora kilometra przed wsią, nad rzeką Kośną, na szlaku kajakowym, znajduje się młyn wodny Patryki, obecnie zaadaptowany na pokoje gościnne. Młyn pocho-

dzi z przełomu XIX i XX wieku. Jego piętro jest drewniane, dół murowany z cegły.

W kwietniu 2017 roku znaleziono w tych okolicach denar rzymski z II w. n. e. Takie znaleziska są niezwykle rzadkie. Pierwsze denary bito około roku 210 p.n.e. Przedstawiały głowy bogów, potem cesarzy rzymskich. Przywieźli je na te tereny kupcy rzymscy, ale ponieważ w tych czasach prowadzono handel wymienny, prawdopodobnie moneta została przez kogoś z nich zgubiona. Denar trafił do Muzeum Warmii i Mazur.

Prejłowo

Wieś sześciu stawów

Choć Prejłowo nie leży bezpośrednio na naszej trasie, należy o nim bez wątpienia wspomnieć. Co się tu rzuca w oczy, to sześć rybnych stawów. Najpierw była w tym miejscu osada pod nazwą Preywils. W 1380 roku na zlecenie kapituły warmińskiej geometra imieniem Tyło założył tu, z niezagospodarowanych ziem majątek. Z czasem majątek przechodził z rąk do rąk, głównie będąc własnością drobnej szlachty z Mazowsza. Stąd spolszczona nazwa Prejłowo pojawiająca się w różnych dokumentach. Goworowscy, Wołowscy, Kirschendorf, Wilkaniec, Badyńscy, Baldow, von Berczen i jego spadkobiercy, to kolejni właściciele Prejłowa. Od 1825 roku istniała tutaj szkoła, w której nauczano w języku polskim i nie-

mieckim. Po wojnie w budynku szkoły niemieckiej utworzono polską. Istniała do czasów współczesnych, ale zmieniające się warunki ekonomiczne i niż demograficzny wymusiły jej zamknięcie. Po wojnie dawny dworski majątek przejął zakład rolny. Padł, jak wiele innych na początku lat 90. ubiegłego stulecia, po czym przejęła go ANRSP. Obecnie jest własnością prywatną. Ze starszych obiektów można obejrzeć w centrum kapliczkę z końca XIX wieku i resztki parku dworskiego.

Około półtora kilometra od Prejłowa, w sąsiedztwie szosy jest gospodarstwo. Naprzeciwko, w zaroślach, kryje się przydomowa kapliczka pozbawiona figurki i ruiny zabudowań. Niedgdy istniał tutaj folwark Wały (od pruskich wałów obronnych), własność rodu szlacheckiego Badyńskich, potem Palmowskich i Zulke. Po wojnie folwark wszedł w skład zakładu rolnego. Wały, podobnie jak pobliskie Podlasy, wchłonęła po latach wieś Prejłowo.

Grabowo

Spotkanie z małą „Niagarą”

Grabowo - wieś, która już nie istnieje, ale pozostała w pamięci tych, co tu mieszkali. Jadąc pięknym lasem pośród wąwozów, da się słyszeć szum wody spadającej z istniejącej tamy. To taka mała warmińska „Niagara”. Kiedyś było w Grabowie kilkanaście gospodarstw, dzisiaj pozostały

po nich tylko zarośnięte grzyby i zdziczałe jabłonie. Tuż przed tamą leżało przez długie lata w zaroślach żarno młyńskie, lecz ktoś je wyciągnął i wywiózł w nieznane. W lesie za ruinami leży ogrodzony drewnianym płotkiem cmentarzyk z kilkoma grobami (na jednym daje się odczytać nazwisko Suray), którym opiekują się leśnicy. Warto też zwrócić uwagę na drzewostan, powalone wichurami potężne wiatrolomy nad wodą, przypominające fragmentami Puszczę Białowieską. Ostatnia rodzina, Langerów, opuściła Grabowo w latach siedemdziesiątych. Jeden z jej członków, Gerard Langer, jak inni wyjechał do Niemiec, ale po latach wrócił by zamieszkać w Gąsiorowie. Przed domem wybudował miniaturkę młyna, która przypomina mu ten ojcowski, stojący niedgdy nad rzeczką Nerwik w Grabowie. Za Grabowem, na wschód, leżą wzgórza morenowe z oczkami wodnymi, siedliska dzikiego ptactwa.



Nerwik

Na tropie wałów pruskich

Panorama wsi Nerwik, przypomina dawną, warmińską zabudowę. Nerwik, dawniej Nerwigk, (wymieniony jest w 1392 roku jako dobra służebne Prusa imieniem Nerweken), należy do sołectwa Giławy. Przed wiekami była tu warownia pruska. W XIV wieku Prusowie wzdłuż wschodniego brzegu jeziora Ardung wzniesli umocnienia, tak zwane podłużne wały pruskie, o długości pięciu kilometrów. Wały miały zabezpieczać mieszkańców przed napadami ze strony obcych plemion i Litwinów. Zarysy wałów można obejrzeć i dzisiaj. Jak głoszą źródła historyczne, po upadku powstania styczniowego w 1864 roku, miejscowy sołtys Walenty Barwiński z Nerwika ukrywał tu powstańców styczniowych, zbiegów z Kongresówki.

W Nerwiku istniała od 1885 roku polska biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych. Kiedyś funkcjonowały tu szkoła, karczma i tartak. W sąsiedztwie wsi leży leśniczówka Nerwik z aleją starych drzew. We wsi zachował się dawny budynek szkoły, przy drodze we wsi dworek z XX wieku i dwie kapliczki z XIX i XX wieku. Opowiada o nich jedna z najstarszych Warmiaczek w gminie Purda. Wspomina, że pod jedną z kapliczek modlili się nowożeńcy, kiedy wybierali się do ślubu, pod drugą zatrzymywali się na modlitwę za zmarłych żałobnicy.



W maju odbywały się przy nich majowe nabożeństwa.

Giławy

Jak sierżant z Gillau zakochał się w Avvalon

Giławy, wieś sołecka, leżąca 10 km od Purdy. Akt lokacyjny wystawił osadzie o nazwie Sirgithen w lesie Gillaw w 1407 roku kapituła warmińska niejakiemu Jacobowi Gillau. W 1479 roku wieś zniszczyły wojska króla polskiego, po czym osiedlono na opustoszałych łanach przybyszów z Mazowsza. Stąd wiele nazwisk polskich, w tym zniemczonych, na cmentarzu.

W 1896-1897 roku wzniesiono w stylu neogotyckim kościół, konsekrowany w 1903 roku jako świątynia pw. św. Jana Chrzciciela. Wystrój wnętrza z przełomu XIX i XX wieku, w stylu neogotyckim: ołtarz główny, dwa boczne, ambona i konfesjonał. Opodal kościoła zabytkowa plebania z około XIX wieku. We wsi i okolicy trzy kapliczki, dwie z II połowy XXI wieku, jedna z 1913 roku, krzyż przydrożny z 1886 roku,



zabytkowe chatupy z przełomu XIX-XX wieku, cmentarz katolicki z 1904 roku. W latach 1931-1939 w Giławach istniała szkoła polska, gdzie uczyli Janusz Setny, Edward Turowski, Konrad Sikora, Franciszek Szarnbach i Paweł Trzeciński. Dom z początków XIX wieku, w którym się mieściła, stoi w centrum wsi. Imię Franciszka Szarnbacha otrzymała po wojnie szkoła polska.

W dokumentach rejencji olsztyńskiej można znaleźć zapiski dotyczące przeszłości Giław. Wieści zabawne przeplatają się z tragicznymi. A oto niektóre wpisy (podajemy w pisowni oryginalnej). 19.08.1407 – założenie wsi z 40 kopytami, cztery to bezpłatne kopyta szkolne i siedem pustynnych. 15.07.1513 – pasterz Świechten musi płacić trzy pensy dzierżawy przez całe życie swojej żony Gertrud. 18.08.1598 – przy-

wilej dzbanka przyznany karczmarzowi Johannesowi Zientarra. 20.07.1597- kapituła narzeka, że leśnicy z Oltersburga najechali Gillau, skosili siano rolników, załadowali je na wozy i odjechali. 1771 r. - karczma prosperuje słabo, większość pije na zeszyt. 1845 – Gillau musi płacić na wyposażenie domu wariatów. 26.05.1851 – Gillau musi płacić składkę na ubóstwo wsi. 07.08.1855 – we wsi pojawił się wspianiały pies, który pogryzł kilka miejscowych psów. 03.09.1861 – we wsi stoją 63 budynki mieszkalne, żyje 283 mieszkańców (6 protestantów, 276 katolików). 21 osób wskazuje niemiecki jako swój ojczysty język, pozostali polski. 02.03.1859 – we wsi wybuchła choroba śwędząca. 1854 – wioska musi naprawić drogi do Graskau i Nerwigk. 16.10.1900 - zachodzi potrzeba zapewnienia biura w Gillau. I wojna światowa - na liście poległych (pierwszy zginął Frank Bullita), rannych i zaginionych z Gillau i okolic jest 41 mężczyzn. 11.07.1920 - w plebiscycie w Gillau głosuje 198 osób, z czego 76,6 procent oddaje głos na Prusy Wschodnie i 23,4 na Polskę. 6.06.1941 - Sierżant Johann Geyer z Giław zakochuje się w Avvalon. Imię damskie? Nie sprecyzowano. II wojna światowa - do końca wojny z Gillau i okolic ginie, jest rannych lub zaginionych 41 mężczyzn i dwie kobiety. Inni umierają w sowieckich łagrach. Nieliczni powracają, większość



z nich porzuciła wieś na zawsze.

Pisząc o współczesnych Giławach warto wspomnieć o teledysku, który nakręcono z udziałem dzieci z miejscowej szkoły podstawowej w 1982 roku, z okazji mundialu w Hiszpanii, kiedy to śpiewaną przez nie piosenkę prezentowano przed każdym meczem polskiej reprezentacji. Telewidzowie orzekli, że przyniosła ona naszej drużynie szczęście, bo Polacy zdobyli brązowy medal.

Gąsiorowo

Tu jest nasz dom

Dwa kilometry za Giławami (choć nie bezpośrednio na naszej trasie, jednak warto o nim wspomnieć) w kierunku na Grzegorzki, znajdziemy wieś Gąsiorowo. Wieś leży nad malowniczym Jeziolem Gąsiorowskim, przypominającym jeden z Pięciu Stawów, naprzeciwko którego są domki letniskowe stylizowane na góralskie. Chociaż większa część gminy Purda leży na Warmii, Gąsiorowo to już Mazury. Rdzennych Mazurów jednak już tu nie

ma. Bliższe informacje o wsi znajdziemy na tablicy stojącej w centrum wsi, w sąsiedztwie głazu z napisem „Tu jest nasz dom”. Wieś została założona w 1564 roku przez Sebastiana Lichtensteina, stąd późniejsza nazwa miejscowości Lichtenstein, po wcześniejszych Gonschiorowen i Gonschorowen. W 1657 roku miejscowość spustoszyły wojska hetmana Gosiewskiego. Kiedy została wyludniona, sprowadzono osadników, którymi w większości byli mazurscy ewangelicy. Obecnie nie ma ani jednego. Była tu również kiedyś szkoła, dzisiaj dzieci dojeżdżają do szkoły w Pasymiu. W Gąsiorowie co roku organizowane są biegi przełajowe po najpiękniejszych zakątkach sołectwa, pod hasłem Towarzyski Bieg Granicą Warmii i Mazur „Gąsiorowo 33”, a w Galerii Rzeźby Sakralnej odbywały się coroczne plenery rzeźbiarsko - malarskie pod hasłem „Warmia artystycznie”. Galeria Rzeźby Sakralnej księdza Jana Suwały to unikalne miejsce w województwie warmińsko - mazurskim. Galerię utworzył ksiądz Jan Suwała, nie tylko duchowny, ale i nieprofesjonalny rzeźbiarz, który natchnienie znalazł w warmińsko - mazurskim krajobrazie. Galeria składa się z kilkudziesięciu scen biblijnych, rzeźb z lipy, niektórych naturalnej wielkości, stworzonych w stylu ludowym. Postacie mają proste rysy i skromne szaty. Rzeźby, stojące

w sąsiedztwie kamieni polnych, z sentencjami z Biblii, nawiązując do biblijnych wydarzeń ze Starego i Nowego Testamentu. Każda ze scen nosi swoją nazwę, np. „Jezus złożony w grocie”, „Trzej



Królowie”, „Święty Franciszek i zwierzęta”, Adam i Ewa w raju”, „Piotr Apostoł w łodzi”, „Samarytanin przy studni”.

Po śmierci księdza Jana w 2003 roku rolę przewodnika po galerii przejęła jego gospodyni, Genowefa Trzcińska, która również rzeźbi. Okazało się jednak, że ksiądz nie znał sztuki konserwowania swoich dzieł i powstały w nich liczne uszkodzenia. Wtedy na ratunek ruszyła malarka z Barczewa Anna Rok i jej mąż Tomasz. Zorganizowali międzynarodowy plener rzeźbiarsko-malarski pod hasłem ratowania rzeźb. Plenery odbywają się co roku. Odratowano już kilkadziesiąt rzeźb, przybyły też nowe. Nazwiska tych, którzy wspierają to przedsięwzięcie, są uwiecznione na drewnianych serduszkach na Drzewku Podziękowań

Groszkowo

Letniskowe Groszkowo i krajobraz po wojsku

Groszkowo, przed wojną Graskau, wieś w sołectwie Giławy. Zaczęło się od tego, że w 1596 roku kapituła warmińska osadziła tu wolnego Prusa nazwiskiem Łukasz Grask. W 1775 roku było tu tylko pięć gospodarstw, później - w 1935 roku mieszkało już 108 osób. Z dawnych czasów znajdziemy tu kapliczkę z końca XIX wieku i starą chałupę z XX wieku, kilka domów z cegły. Reszta zabudowań to kilkanaście domów letniskowych. Z Warmiaków pozostał tylko jeden, który opowie nam, jak w noc świętojańską skakano przez ogień, by oczyścić swoją duszę. W sezonie pełno w okolicznych lasach grzybiarzy, ale nie znając leśnych ścieżek, łatwo zabłądzić.

Jezioro Serwent

Z Groszkowa do Purdy udajemy się drogą leśną nieopodal jeziora Serwent. Jezioro Serwent to jezioro rynnowe. Znajdują się na nim dwie małe wyspy o powierzchni 1,57 ha i 4 ary. Serwent jest jeziorem bardzo atrakcyjnym dla wędkarzy z uwagi na obfitość występujących w nim ryb. Brzegi są dostępne do wędkowania, a jezioro ma ponadto liczne małe zatoczki. Wokół jeziora rozciągają się sosnowe lasy, a samo jezioro jest oddalone od dużych skupisk ludzi. Stwarza to bardzo dogodne warunki do wypoczynku.



Jako jedno z nielicznych jezior w regionie, posiada I klasę czystości wody. Serwent ma słabo rozwiniętą linię brzegową oraz wysokie zalesione brzegi. Brzegi jeziora porastają nymfeidy i szuwary. Uroku jezioru dodają także grążel żółty, bardzo rzadki grążel drobny i mieszańce, rdest i rdestnice. Bezpośrednio nad wodą wśród drzewostanu dominuje olcha, brzoza i zarośla wierzbowe. Brzegi jeziora są pagórkowate, w wielu miejscach stromo schodzą do wody. Dominuje roślinność szuwarowa, wśród której prym wiedzie trzcina, manna,

oczeret, ponikło i turzyce. Poza kilkoma zejściami wydeptanymi w szuwarze brak jest na jeziorze oficjalnych kąpielisk. W okolicach jeziora Serwent istnieje bunkier z 1938 roku, jeden z 118 zaliczanych do tzw. pozycji olsztyneckiej. Stamtąd jedziemy leśną drogą wprost do Purdy. Kilometr przed Purdą, na uboczu drogi, wśród drzew, zauważyć można metalowy krzyż. Kiedy oświetlą go promienie słońca, stwarza to wrażenie, że sam Chrystus wskazuje kierunek. Potem przed nami już opłotki Purdy.

Siedemnaście lat temu z jeziora Serwent od strony Purdy wędkarz złowił szczupaka o wadze 11,5 kg. Nigdy natomiast nie wyłowiono myśliwca Messersmith, który - jak utrzymują miejscowi, podczas działań ostatniej wojny ładował przymusowo na pokrytym lodem jeziorze i zatonął.



TRASA CZARNA



SCAN ME

Legenda

- Trasa czarna
- 🏰 Kościół
- ⚙️ Młyn
- 🏰 Pałac
- 🌳 Park
- † Kapliczka
- Tory kolejowe
- ▭ Granica gminy

0 1 2 4 5 km



TRASA CZARNA

Trasa liczy około 11 km. Rozpoczynamy w Kopankach, skąd lasem kierujemy się do przesmyku pomiędzy jeziorami Czerwonka Mała i Czerwonka Duża. Dalej przejeżdżając lasem w pobliżu zbiornika „Dzika Korsakówka” przecinamy drogę krajową nr 53 i docieramy do miejscowości Purda Leśna. Kolejno przecinamy tory kolejowe i przejeżdżamy przez miejscowość Purdka. Jadąc drogą polną wśród zabudowań docieramy do miejscowości Marcinkowo. Kolejno drogą powiatową dojeżdżamy do drogowskazu Wyrandy, a następnie do miejscowości Purda, gdzie trasa łączy się z innymi.

Kopanki

Wieś Kopanki (niem. Kopanken). Powstała prawdopodobnie w drugiej połowie XIX wieku jako osada robotników leśnych. Dzisiaj to wieś letniskowa. Znajdziemy tu kapliczkę z czerwonej cegły oraz



budynek byłej podleśniczówki. To ostatnia wieś warmińska, przed Łajsem, gdzie znajduje się historyczna granica Warmii i Mazur. W sąsiedztwie Kopanek na ciekach wodnych leżą żeremia bobrów.

Purda Leśna

Miejscowość znajduje się około 4 km na południe od Purdy. Początkowo znajdowała się tu podleśniczówka, którą zaliczano do Purdy. Jeszcze w roku 1836 był tu tylko jeden dom i siedmioro mieszkańców. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku mowa już



o nadleśnictwie. Zachował się tu jej drewniany budynek wraz z zabudową gospodarczą.

Purdka

To mała miejscowość leżąca nad rzeką Kośną. Są tu gospodarstwa agroturystyczne, zachowało się kilka chatup z dawnych lat (jedną z nich przeniesiono do skansenu w Olsztynku), jest również ciekawa kapliczka przydomowa



z pierwszego ćwierćwiecza XX wieku i cmentarz ewangelicki z początków XX wieku.

Marcinkowo

Marcinkowo - wieś sołecka, kiedyś Alt Martinsdorf. Założona przez kapitułę warmińską w 1380 roku. Pierwszym właścicielem majątku był Marcin von Leysen. Potem majątek przekształcony został w wieś czynszową, zamieszkiwali ją wolni chłopci, którzy posiadali pasieki.

Rozwój Marcinkowa nastąpił po uruchomieniu w 1883 roku linii



kolejowej z Olsztyna do Szczytna (jest tu przystanek kolejowy) oraz powstaniu jednostki wojskowej, zlikwidowanej w czasach współczesnych. Zabudowa wsi ma charakter popularnej na Warmii ulicówki. Po obu stronach szosy stoją przepiękne domy w stylu warmińskim z XIX i początków XX wieku. Znajdziemy tu również budynek dawnej szkoły oraz dwie kapliczki przydrożne.

W nieistniejącej już jednostce wojskowej w Marcinkowie służył kiedyś Janusz Laskowski, piosenkarz, twórca „Kolorowych Jarmarków”. Podobno siedząc w budce wartowniczej napisał tekst „Beaty”, piosenki, która chodziła mu po głowie od czasu, kiedy poznał w restauracji „Albatros” w Augustowie dziewczynę o tym imieniu.

Wyrandy, patrz strona 35

Purdka, patrz strona 33

TRASA CZERWONA I



SCAN ME

Legenda

Trasa czerwona I

Kościół

Młyn

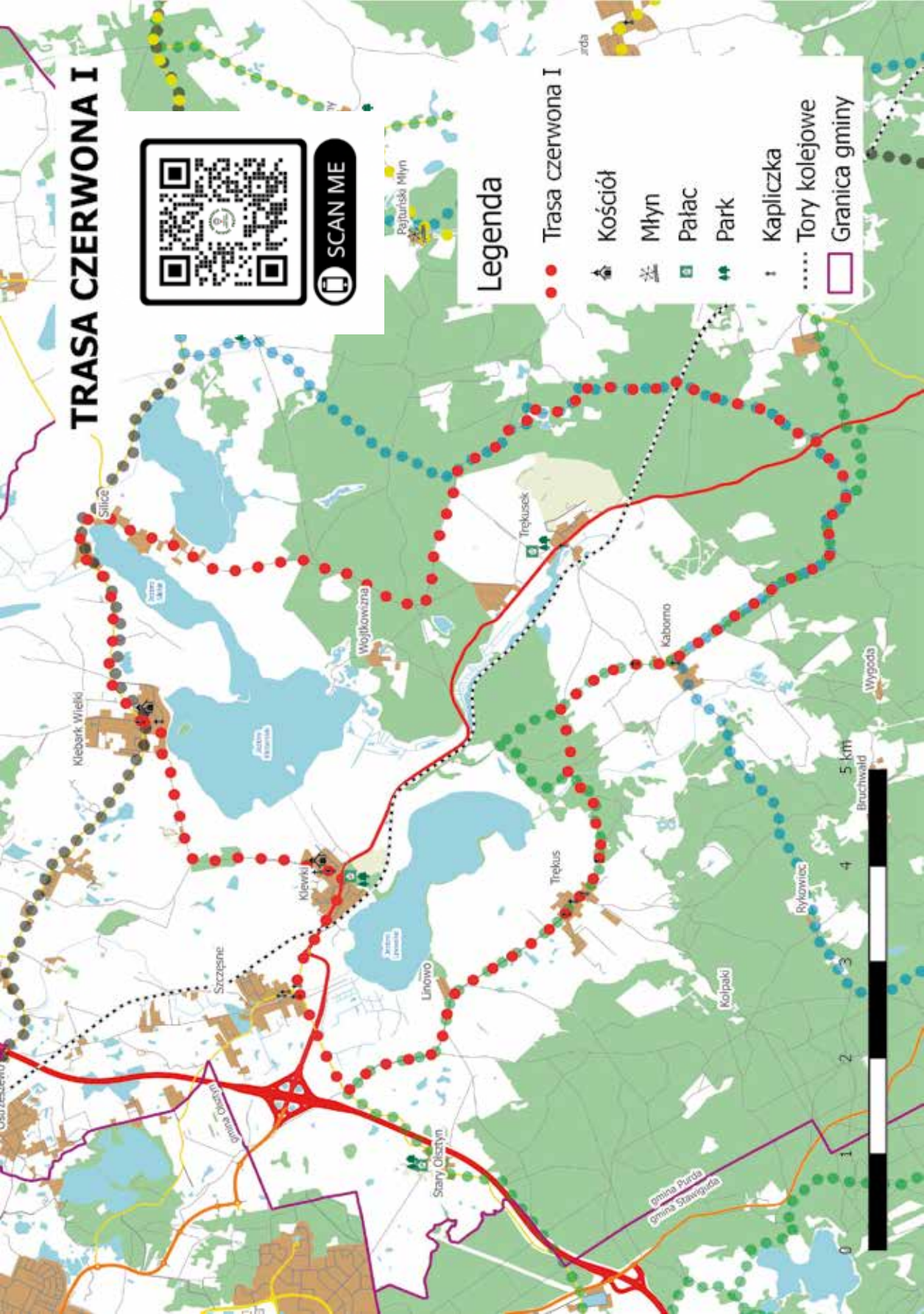
Pałac

Park

Kapliczka

Tory kolejowe

Granica gminy



TRASA CZEROWNA I

Trasa liczy ok. 28 km. Rozpoczynamy w Klebarku Wielkim, skąd drogą powiatową kierujemy się w kierunku Silic. W miejscowości Silice skręcamy w drogę gminną. Jadąc wzdłuż jeziora Silickiego, kolejno w kierunku Wojtkowizny, mijamy Trękusęk i dojeżdżamy do torów kolejowych linii Olsztyn – Szczytno. Dalej jadąc leśnymi drogami dojeżdżamy do drogi krajowej nr 53, którą przecinamy, by dojechać do miejscowości Kaborno. Następnie kierujemy się do miejscowości Trękus, przejeżdżamy przez Linowo i skręcamy w kierunku miejscowości Szczęsne, skąd jadąc wzdłuż drogi krajowej nr 53 dojeżdżamy do Klewek. W miejscowości Klewki skręcamy w kierunku Klebarka Wielkiego, by zamknąć pętlę.

Klebark Wielki

Tam Liszewscy kuźnię mieli

Gdzie Liszewscy kuźnię mieli? – zastanawiają się mieszkańcy Klebarka Wielkiego. Jedni przypuszczają, że nad Jeziorem Klebarskim, inni, że w miejscu,



gdzie obecnie stoi remiza OSP. Gdyby żyła Jadwiga Hosenberg, Warmiaczka z Liszewskimi spokrewniona, zapewne by pokazała. Opowiedziałyby, jak to na Gody, czyli święta Bożego Narodzenia chłopaki (coś w rodzaju kolędników) z szemlem chodzili. Szemel, to postać przykryta białym prześcieradłem, z łbem konia, niesforne stworzenie, które harcowało po izbie, dzieciaki i panny strasząc. Szemlowi towarzyszyli jego słudzy, kominiarz, dziad i chłopak z koszem przebrany za babę. Były przy tym frywolne przyśpiewki. Gospodarze częstowali kolędników żywnością w postaci kiełbas czy też jajek. Warto przy tej okazji dodać, że kiedyś na Warmii nie znano opłatka, a zwyczaj ubierania świątecznego drzewka pojawił się dopiero na początku XX wieku.

Wśród najbardziej znanych postaci związanych z gminą Purda kilka ma związki z Klebarkiem Wielkim. Należy do nich właśnie Jan Liszewski, nazywany warmińskim Korfantym. Nauczyciel, poeta, etnograf, założyciel „Gazety Olsztyńskiej”, której pierwszy numer ukazał się w marcu 1886 roku. Urodził się w rodzinie kowala Mikołaja Liszewskiego i Katarzyny z Pieczkowskich. Innymi znanymi postaciami są ks. Robert Bilitewski, korespondent „Gazety Olsztyńskiej” oraz ks. Paweł Chmielewski, prekursor działań charytatywnych na Warmii, zastrzelony przez Rosjan w styczniu



1945 roku. Patronuje miejscowej szkole podstawowej.

Klebark Wielki (dawniej Gross Kleeberg) to wieś leżąca nad Jeziorem Klebarskim, 10 kilometrów na południowy-wschód od Olsztyna. Przed wiekami na wyspie, jaka leży w sąsiedztwie plaży, na Jeziorze Klebarskim rósł podobno święty gaj Prusów. Wieś została założona przez kapitułę warmińską 27 maja 1357 roku. Zasadźcą był Prus Johannes. Na początku XVII wieku sołtysem był tu Józef Jackowski, a w 1773 roku karczmarzem Józef Doliwa. Jak głoszą przekazy Warmiaków chłopcy po sprzedaniu płodów rolnych w Olsztynie, przywiązywali konie do poręczy przy karczmie, a sami szli na kufel zimnego piwa. Jeszcze do połowy XVI wieku wielu mieszkańców było Prusami, stąd kazania tłumaczono na język pruski. W 1807 roku wieś obrabowali żołnierze napoleońscy. Po upadku powstania styczniowego

wego zbiegłych powstańców ukrywał tutejszy proboszcz, ks. Juliusz Grzymała.

Pierwszy kościół (dzisiaj świątynia pw. Znalezienia Krzyża Świętego i Najświętszej Marii Panny), zbudowano prawdopodobnie w 1400 roku, a jednym z proboszczów był Georg Hese. Drewnianą na początku konstrukcję zastąpiono w 1580 roku murewaną. Obecna pochodzi z 1892 roku. We wnętrzu świątyni zachowały się m. in.: ława gdańska z XVII wieku, neogotycka ambona, granitowa chrzcielnica, organy z końca XIX wieku, zegar z 1895 roku. Jednymi z najcenniejszych zabytków są XIX-wieczne witraże, wykonane przez mistrza tej sztuki Wilhelma Mayra. W kościele przechowywane są relikwie Krzyża Świętego, dar Jana Pawła II w 2002 roku. Kościół jest Archidiecezjalnym Sanktuarium Świętego Krzyża. 16 września 2012 roku, dzięki zabiegom ówczesnego



go proboszcza ks. Henryka Błaszczyka, odstąpiono tutaj chaczkar, kamienny krzyż wykonany przez artystów ormiańskich na znak przyjaźni pomiędzy narodami polskim a ormiańskim. W Klebarku Wielkim znajdziemy również kapliczki z przełomu XIX-XX wieku, w tym „Ave Maryja”, a na cmentarzu między innymi groby zasłużonych Warmiaków.

Od 2001 roku Klebark Wielki jest siedzibą Delegatury Warmińskiej oraz Kapelanatu Związku Polskich Kawalerów Maltańskich. W Klebarku Wielkim swoją siedzibę ma Ochotnicza Straż Pożarna „Pomoc Maltańska”.

Warto wspomnieć o wsi sołeckiej Klebark Mały (Klein Kleeberg), przy drodze do Klebarka Wielkiego. Miejscowość wyodrębniono jako wieś po wojnie polsko-krzyżackiej, a osadników osiedlał sam Mikołaj Kopernik. Uwagę zwracają kapliczki z przełomu XIX i XX wieku. Jest tu również jedna, pochodząca z czasów współczesnych, wybudowana przez samych mieszkańców.

Silice

Kanał Wiktorii i Elżbiety

Mam stąd piękny widok na Jezioro Silickie! – mówi jedna z mieszkanki Silic. – A jeszcze w pobliżu, po drugiej stronie szosy mnóstwo niezapominajek. A w kierunku na Skajboty maki! Silice, wieś sołecka, leżąca półtora kilometra od Klebarka Wielkiego. Lokowana ok. 1350 roku



między Jezioro Silickim a Patryckim przez burgrabiego olsztyńskiego Nicolasa Kunrasa von Kyrpeyn na zlecenie kapituły warmińskiej jako osada Cuculnig. Wydzielone przez nią łany przyznano Prusowi imieniem Petrico. W słowniku Walda z 1820 roku, obok nazwy niemieckiej Quidlitz (do zakończenia wojny w 1945 r.), podaje się również polską, Szyllice. Po I wojnie światowej w Silicach istniała niemiecka szkoła. Miejscowość słynie z interesującego zabytku melioracyjnego. Są to wybudowane na przełomie XIX i XX wieku akwedukty, których zadaniem było odprowadzanie nadmiaru wody, np. na skutek intensywnych opadów, z Jezior Si-





lickiego i Klebarskiego. Akwedukt (ciąg wodny) wynaleźli Rzymianie. Pozwalał na przerzucanie rur wodociągowych, instalowanych na tego typu budowlach przez różne przeszkody, np. doliny czy urwiska. Jeden z akweduktów w Silicach jest dzisiaj fragmentem czynnego szlaku kajakowego prowadzącego z Jeziora Linowskiego, poprzez Klebarskie, Piśę Warmińską do jeziora Wadąg. Kanał Elżbiety (górny) jest obecnie niedrożny. W wielu przewodnikach podaje się, że ich nazwy (Wiktorii i Elżbiety) pochodzą od imion córek cesarza Wilhelma II. Tyle tylko że Wilhelm II miał spośród siedmiorga dzieci tylko jedną córkę, Viktorię Luizę, więc może to dotyczyć jej lub jego żony Wiktorii. Kim była więc Elżbieta? Być może chodzi tu o Elżbietę Bawarską, cesarzową Austrii i Węgier, zwaną Sissi (jej życiorys stał się fabułą głośnego filmu), bądź Elżbietę, cesarzową Niemiec. A może to jakaś dama

z rodziny budowniczego akweduktów?

Trękussek

Niesforni narzeczeni

Od Silic jedziemy drogą wśród pól i lasów w kierunku Trękuska. Chodź trasa nie przebiega bezpośrednio przez miejscowość warto o niej wspomnieć. Wieś sołecka (do zakończenia ostatniej wojny Klein Trinkhaus), leży przy drodze krajowej nr 53 z Olsztyna do Szczytna. Została założona w 1359 roku przez czterech braci Katyothen (Nadraw, Wopel, Petrus i Schayworth) na obszarze lasu o wielkości 130 ha, który najpierw trzeba było wykarczować. Stąd zasiedlanie trwało dość długo. Bracia otrzymali wiele przywilejów, w tym zezwolenie na połów ryb w Jeziorze Linowskim i na budowę młyna. To oni założyli też okoliczne wioski: Trękus, Kaborno i Wyrandy. Wśród właścicieli powstałego tu później folwarku były rody szlacheckie,



w tym polskie, między innymi późniejsi właściciele Tracka pod Olsztynem Grzymałowie (postawili tam dworek istniejący do dzisiaj), Rogawscy, Jakub Nenhen, Zygmunt Albert von Hatten, Jan Jerzy Weiss, Reisbach von Reichstein i inni, nawet Norweg Peter Thorwald Lous, który wybudował dwór. Nazwiska te powtarzają się również w przypadku Klewek. Ostatnim posiadaczem majątku do 1945 roku był Hubert Fisher. W źródłach historycznych można doszukać się ciekawostki rodem ze średniowiecznego romansu. Anna, córka Rogawskiego, zakochała się w szlachcicu z okolic Ostródy, ale obowiązywał wtedy zakaz małżeństw par różnych wyznań (szlachcic zapewne był ewangelikiem). Młodzi uprozorowali porwanie szlachcianki, jednak wszystko wyszło na jaw, a sąd w Olsztynie był nieugięty i panna musiała zostać przy rodzicach. Młody zaś nie chciał zmienić wyznania na katolickie i musiał opuścić Warmię. Po wojnie folwark upaństwowiono i Trękusek wszedł w skład pegeeru. Później powstała tu ferma drobiu, która dała wiele miejsc pracy. Współczesny Trękusek cechuje zabudowa jednorodzinna. Z zabytków można obejrzeć dwór z początków XX wieku, z resztką parku z II połowy XIX wieku oraz kapliczkę z XIX wieku.

Kaborno, patrz strona 74

W 1886 roku pruscy archeolodzy odkryli między innymi w Trękusie cmentarzyska Gotów i przedstawicieli kultury wielbarskiej ze wczesnego średniowiecza, z okresu od I do IV wieku. Na cmentarzyskach odślonięto pochówki w kamiennych kręgach.

Trękus

Historia szklanych paciorków

Gdzieś w tych okolicach, w drugiej połowie XIX wieku archeolodzy niemieccy z Uniwersytetu Królewieckiego podczas rutynowych badań znaleźli fajansowe, z domieszką szkła, paciorki z epoki brązu. Jak tu się znalazły? Prawdopodobnie przywieźli je kupcy rzymscy na wymianę. Czy badania przeprowadzono do końca, nie wiadomo. W tych czasach pozostawiano niekiedy takie stanowiska, zabezpieczywszy je przedtem, „na potem”, ponieważ



gdzie indziej dokonano w tym czasie innego cennego odkrycia. Mowa tu o Trękusie, wsi leżącej na południowym brzegu Jeziora Linowskiego. Trękus, wieś sołeczka, przed wojną Gross Trinkhaus, leży 10 kilometrów na południe od Olsztyna. Jako osada został założony na mocy przywileju lennego kapituły warmińskiej z 1359 roku przez czterech braci Katyothien, Prusów: Nadraw, Wopel, Schayworth i Petrus. Musieli oni najpierw wykarczować las. Od początku osadnicy nie mieli tu łatwego życia. Tereny te w latach 1353-1354 najeżdżali Litwini. Były to prawdopodobnie wojska księcia Kiejstuta, który w tym czasie spalił gród Alt Wartribork, w sąsiedztwie dzisiejszego Barczewka, obecnie gmina Barczewo. W każdym razie trzeba było później sprowadzić nowych osadników. W 1473 roku właścicielem Trékusa został Albert Witgewalt. Wśród mieszkańców z tamtych lat są Polacy, jak Jan Roman i Murawski, po nich Piekarski i sottys Broszewski. Któryś z właścicieli folwarku postawił na strumieniu uchodzącym do Jeziora Linowskiego młyn. W Trékusie była kiedyś szkoła. Po wojnie istniejący tu majątek włączono do PGR. Po latach Trékus i jego zabytki (cztery kapliczki, w tym zbudowana w stylu barokowym jedna słupowa, z 1792 roku, jedna z najstarszych na Warmii) zwróciły uwagę mieszkańców Olsztyna. Należał do nich

pisarz i kustosz Muzeum Warmii i Mazur Wojciech Ogrodziński, który w latach 60. XX wieku kupił tu od wyjeżdżającego do Niemiec Warmiaka zabytkową chałupę, po czym ją wyremontował. W Trékusie można obejrzeć cztery zabytkowe kapliczki.

Dwa kilometry na południowy zachód od Trékusa leżą Kołpaki (dawniej Klein Puppen), gdzie mieszka tylko jedna osoba. Kiedyś istniał tutaj majątek pod nazwą Puppen, od puppe – lalka. Warmiacy pupkami nazywali kawałki styropianu zaopatrzone w żyłki z haczykami i przynętą, które zostawiali na noc na węgorku.

Linowo

Założony dla Warmii duchowny

Jadąc z Trékusa do Linowa (niem. Leinau), późną jesienią możemy natknąć się na okolicznych polach na stada dzikich gęsi, które zatrzymują się tutaj na odpoczynek. Samo Linowo leży na południowym brzegu Jeziora Linowskiego i jest wsią, w której



współczesna zabudowa miesza się z przedwojenną. Lokowała je nad jeziorem Lynow w 1348 roku kapituła warmińska, a zadanie to powierzyła czterem braciom: Prusom Dangilowi, Willunowi, Pastkenowi i Jonokenowi. Widać pruskie koligacje sprawdziły się w działaniu, bowiem w tym i w następnych latach nadania otrzymali tu bracia: Bunde, Dietrich, Cognat i Gunter oraz Henryk i Tagebuth a następnie Nemok i Paustilen. Po zniszczeniach, jakie przyniosła wojna trzynastoletnia, odnowiono dla wsi przywilej lokacyjny. Zasadźcą był Mikołaj Kopeć (Koptz), który sprowadzał polskich osadników z Mazowsza. W późniejszych latach lokacji dokonywał Mikołaj Kopernik. W przeszłości w Linowie była karczma, a od XVIII wieku działała szkoła podstawowa. W centrum Linowa znajduje się zbudowana w latach 20. XX wieku kaplica filialna kościoła pw. św. Walentego i Rocha w Klewkach z Madonną z Dzieciątkiem z oryginalnymi witrażami.

W Linowie urodził się w 1816 roku Walenty Tolsdorf, duchowny katolicki. Działając na Warmii i Mazurach, inicjował zakładanie szkół i cmentarzy, wykazał się również na polu walki z alkoholizmem. W 1846 roku powołał w Olsztynie Towarzystwo Wstrzemięźliwości. Spełniło widać swoją rolę, bo efektem działalności bractwa był spadek na Warmii liczby go-

rzeln, ze 158 w 1858 roku do 11 w 1862. Można się tylko domyślić, jaki odzew miało to u smakoszy tych trunków oraz właścicieli majątków, przy których często gorzelnie zakładano i przynosiły im one niemałe dochody.

Stary Olsztyn Tu urodził się założyciel Maanamu

Miejscowość ta nie leży bezpośrednio na naszej trasie, ale warto o niej wspomnieć. Stary Olsztyn, do 1945 roku Alt Allenstein. Ta wieś sołecka, wbrew nazwie, nie jest starsza od Olsztyna. To tutaj urodził się Marek Jackowski, muzyk rockowy, kompozytor, założyciel zespołu Maanam.

Przed wiekami zamieszkał tu najpierw strażnik leśny kapituły warmińskiej. W 1820 roku właścicielem majątku był ks. Pisański. Po latach wybudowano tu dwór i zabudowania gospodarcze. Do 1879 roku właścicielami byli Martensowie a po nich Lingnau. W Starym Olsztynie, znajdowała się gorzelnia, produkowano tu również torf. Przez lata majątek zaopatrywał w produkty rolne mieszkańców Olsztyna, którzy z czasem się tu osiedlali.

Historycy dziejów Olsztyna w swoim kryminalnym pitawalu odnotowali, że w 1907 w restauracji „Casablanca” jeden z niemieckich oficerów zastrzelił kapitana majora Augusta von Schoenebeck, któremu ten uwiódł



wcześniej żonę.

Jest też i w dziejach Starego Olsztyna pewna mroczna historia. Niejaki Ottomar Dromtr, bankier z ówczesnego Allenstein, który nabył tu folwark, zagrożony bankructwem, w 1903 roku ubezpieczył się na życie, po czym popełnił samobójstwo, które upozorował na morderstwo. Liczył, że ocali swój honor, kiedy rodzina spłaci wierzycieli. Policja jednak odkryła prawdę.

Po ostatniej wojnie majątek w Starym Olsztynie przejęło państwo. Powstał tu Zakład Rolny Kombinatoru PGR Klewki. Po latach istniejący tu dwór w stylu neoklasycystycznym z XIX wieku, podupadł. Opodal zachowały się resztki XIX-wiecznego parku. W czasach współczesnych w centrum wsi ustawiono kamień pamiątkowy i tablicę informacyjną.

Szczęśne

**Czy w Szczęsnem
żyje się szczęśliwie?**

Czy mieszkańcy żyją tu szczęśliwie? Miejmy nadzieję, że tak.

W każdym razie tak śpiewa miejscowy kabaret ludowy, Szczęściary. Wieś, dawniej Schonwalde (Piękny Las), leży przy ruchliwej trasie z Olsztyna do Szczytna. Jest tu przystanek linii MPK nr 105. Widać wieżę nadajnika radiowo-telewizyjnego w Olsztynie. W sąsiedztwie Szczęsnego przebiega południowa część obwodnicy Olsztyna. Przez centrum, z głazem i tablicą pamiątkową, przebiega Kanał Szczęsne, odprowadzający wody do Jeziora Linowskiego. Kanał wypływa ze zbiornika retencyjnego na osiedlu przemysłowym Olsztyna, ulica Lubelska, stąd życie biologiczne jest w nim ubogie. Chodź kiedyś, jak wspominają najstarsi mieszkańcy wsi Szczęsne, żyły tu ryby a nawet raki. W Szczęsnem istnieje szkoła podstawowa, jedna z dróg prowadzi do niej od szosy przez drewniany mostek na kanale.

Wieś wspomniana w dokumentach z 1352 roku, jest więc jedną z najstarszych wokół Olsztyna.



I tu, jak w wielu wsiach na Warmii, było kiedyś dwóch sołtysów. Wśród nich znajdujemy nazwiska polskie. W Szczęsnem istniała kiedyś kuźnia, którą prowadził kowal Jakub Materna, a z jego usług korzystali nawet mieszkańcy Olsztyna, bo potrafił nie tylko podkuwać konie, ale naprawiać też koła od powozów. Był tu również inny kowal, spokrewniony z Wojciechem Zinkiem z Gietrzwałdu, który po ostatniej wojnie został wikariuszem generalnym prymasa Polski, i który sprzeciwił się uwięzieniu przez władze prymasa Stefana Wyszyńskiego. Istniała też karczma (karczmarz Petrykowski), mieszkało kilku rzemieślników, jak krawcy Jackowscy. Na przełomie XIX i XX wieku powstał tu folwark. Jednym z największych gospodarzy był Franciszek Palmowski. W Szczęsnem jest też pięć kapliczek z przełomu XIX-XX wieku, w tym jedna tzw. domkowa, a także okazała lipa, pomnik przyrody.

Klewki

Tutaj zaczął kopać piłkę reprezentant Polski

Ze Szczęsnego ścieżką rowerową przy drodze krajowej nr 53 jedziemy do Klewek, wsi sołteckiej, pod względem ludności liczebniejszej niż stolica gminy, Purda. Wieś leży przy ruchliwej trasie DK53 z Olsztyna do Szczytna. Dojazd do Klewek jest dogodny. Jest przystanek dla autobusów PKS i busików oraz końcowy MPK linii

nr 105, a także kolejowy na trasie do Szczytna. Bliskość Olsztyna sprawia, że większość mieszkańców w wieku produkcyjnym pracuje w stolicy województwa. W sezonie truskawkowym w sąsiedztwie przejazdu kolejowego przed Klewkami ustawiają się sprzedawcy tych owoców.

Klewki lokowała kapituła warmińska 13 kwietnia 1352 roku, a zadania tego podjął się Prus Klauko Hohenberg, stąd nazwa wsi Klaukendorf (wieś, własność Klauka). Osadę założył na przesmyku pomiędzy jeziorami, które łączy Klewkowska Struga. Tam powstał najpierw młyn. W miarę wzrostu liczby ludności, zbudowano drewniany kościół, konsekrowany w 1581 roku przez biskupa Marcina Kromera. Świątynia płonęła dwa razy, ostatni raz odbudowano ją w 1720 roku. Właściciele majątku Klewki zmieniali się jak rękawiczki. Wymieńmy tylko nie-





których: Mateusz von Klauken-dorf, Krzysztof Woreński, szlach-cic o nazwisku Pakusz, Eustachy Nenhen, Teodor Hattyński, Jerzy Weiss, Johannes von Brederlow, Reischach von Reichstein (ten ostatni zbudował w Klewkach w 1800 roku rezydencję dworską w stylu neorenesansowym). Wśród następnych właścicieli był nawet Norweg, Peter Thorwald Lous. Ostatnim natomiast Johannes Hopfer. Z dawnych czasów zachował się w Klewkach wspomniany pałac (po wojnie wnę-trza przebudowano na potrzeby biur pegeeru), fragmenty parku, kapliczka oraz murowano-drewniany kościół parafialny pw. św. Walentego (ten od zakochanych) i św. Rocha. Na uwagę zasługuje w kościele strop nawy pokryty polichromią z XVIII wieku, rokokowy ołtarz z obrazem św. Walentego oraz barokowa ambona. Panorama miejscowości jest w części charakterystyczna dla wsi popegeerowskich: zabudo-wanie gospodarcze, potężne silosy, osiedle bloków wybudowanych w tamtym okresie. Są jednak i domki jednorodzinne, w tym część wybudowanych w ostatnich latach. Jest i wspomniany pałac z dawnych lat,

za czasów PGR przebudowany. W centrum wsi stoją drewniane figury z lipy, głaz pamiątkowy i tablica informacyjna związana z historią wsi.

W Klewkach rozpoczął karierę Sylwester Czereszewski, późniejszy reprezentant Polski w piłce nożnej. W sąsiedztwie Klewek leżą dwa jeziora, bliżej wsi Linowskie, dalej Klebarskie. Kiedyś w tych okolicach przeprowadzono wykopaliska, znajdując siekierkę z młodszej epoki kamienia oraz inne artefakty.

Niegdyś lider Samoobrony Andrzej Lepper poinformował, iż w Klewkach widziano talibów. Okazało się to nieprawdą, ale rozstawiło Klewki w całej Polsce.

Biedówko

Jadąc z Klewek do Klebarka Wielkiego przejeżdżamy przez niewielką wieś. Biedówko, tak brzmi jej obecna nazwa, dawniej folwark nazywany Wzgórzem Ernesty, od imienia żony jego pierwszego właściciela Karla Lous, który założył folwark w 1852 r. W 1920 roku został wyłączony z majątku i sprzedany. Po wojnie gospodarstwo było gospodarstwem folwarcznym PGR Klewki. Znajdziemy tu pozostałości po dawnym dworku i fragmenty parku.

TRASA ŻÓŁTA II

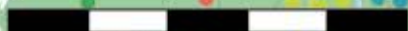


SCAN ME

Legenda

- Trasa żółta II
- 🏰 Kościół
- ⚙️ Młyn
- 🏰 Pałac
- 🌳 Park
- † Kapliczka
- ▭ Granica gminy

0 1 2 3 4 5 km



TRASA ŻÓŁTA II

Trasa liczy około 50 km. Rozpoczynamy w Łajsie, skąd kierujemy się do miejscowości Bałdzki Piec. Jadąc lasem dojeżdżamy do jeziora Gim. Dalej trasa zbacza na teren gminy Jedwabno do miejscowości Czarny Piec, a następnie na teren gminy Nidzica do miejscowości Natać Wielka i Jabłonka. Kurki i Ząbie należące do gminy Olsztynek to kolejne punkty na trasie. W pobliżu miejscowości Ząbie znajduje się kamień - dawna granica Warmii i Mazur. Dalej jadąc wzdłuż Jeziora Łańskiego docieramy do nieistniejącej już osady Dzierzgunka a następnie do półwyspu Łalka, gdzie skręcamy w kierunku Starej Kaletki. Dalsze miejscowości na trasie to Chaberkowo, Butryny i Przykop. Trasę zamykamy jadąc przez Kopanki z powrotem do Łajsu.

Łajs

Tak się turystów gości na Granicy Jedności

Łajs, wieś leżąca kilka kilometrów

od Nowej Wsi, na obszarze dawnej Galindii, przy granicy z ziemią Sasinów. Łajs (kiedyś Layss), od pruskiego *lauks* (osada, pole). Wieś założono w 1708 roku (pierwszym sołtysem był Maciej Urbański) jako mazurską, choć były tu również wpływy warmińskie. Miejscowość leży pomiędzy Jeziorem Łajskim a zatoką jeziora Košno. Kiedyś był tu młyn. Niewiele już pozostało domów w stylu warmińskim i mazurskim, obecnie w miejscowości przeważa budownictwo letniskowe. Tuż za opłotkami Łajsu, na wzgórzu, można obejrzeć nieczynny, ale zadbane cmentarz ewangelicki. Najstarsze groby, w tym z tabliczkami upamiętniającymi zmarłych, którzy mają nazwiska w brzmieniu polskim, pochodzą z końca XIX wieku. W 1905 roku powstała tu szkoła, a potem przedszkole. Mieszkańcy zajmowali się połowem ryb, pozyskiwaniem drewna i runa leśnego. W niedalekim sąsiedztwie Łajsu przebie-



ga Trakt Biskupi, którym nowo mianowani biskupi wjeżdżali na Warmię, aby objąć administrację w diecezji. Po wojnie Łajs odkryli turyści. Kiedyś upolowano tu ostatniego na Mazurach rysia. Czasami to piękne zwierzę, obecnie pod ścisłą ochroną, zabłąka się w pobliskich lasach. W 2004 roku, dla uczczenia wejścia Polski do Unii Europejskiej, na mostku w Łajsie, na dawnej granicy pomiędzy Warmią i Mazurami ustawiono roгатkę z budką (została potem rozebrana), drewniany krzyż oraz tablicę informacyjną o historii tego miejsca, czyli symboliczną Granicę Jedności. W sąsiedztwie Łajsu można pospacerować leżącą w pobliżu ścieżką przyrodniczą o nazwie „Łajs”. Stąd bierze początek szlak kajakowy rzeką Kośną.

Bałdzki Piec Tam, gdzie kiedyś stała smolarnia

Gdzieś tu przed wiekami była smolarnia. Bałdzki Piec to wieś sołecka. Pierwsza wzmianka o Bałdzkim Piecu, przed wieka-



mi Balden (nazwa staropruska), pochodzi z XVIII wieku. Jednym ze źródeł dochodów właściciela, była smolarnia, swego rodzaju niewielki zakład produkcyjny, gdzie w procesie wypalania drewna pozyskiwano między innymi smołę. W dawnych latach produkt ten powstawał w ziemnych kopcach, w których rozpalano ogień, by w zamkniętych naczyniach podgrzewać zgromadzone drewno. Na skutek wysokiej temperatury na dnie kopca gromadziła się smoła drzewna, którą uszczelniano beczki. Ponadto produkowano tu terpentynę i dziegieć, potrzebne w lecznictwie i przy impregnacji skór i drewna. Produktem ubocznym był suchy węgiel drzewny. W późniejszych czasach w Bałdzkim Piecu zainstalowano piec smolarski. Warto tu dodać, iż praca w smolarni była bardzo uciążliwa, ponieważ smolarze byli narażeni na choroby układu oddechowego. Smolarnia w Bałdzkim Piecu przestała istnieć, kiedy na Mazury zaczęto sprowadzać tańsze produkty z Niemiec. Do zakończenia ostatniej wojny wieś nosiła nazwę Baldenhofen. Dzisiejszy Bałdzki Piec, wieś sołecka, położona wśród lasów, tworzy skupisko stojących nad jeziorem domów. Stoi tu też zabytkowa chałupa, domek myśliwski i stara leśniczówka. W sąsiedztwie wsi jezioro, oczka wodne, płatanina leśnych dróg, gdzie można zabłądzić. Ale poza tym to idealne miejsce

dla tych, którzy chcą wyrwać się z miejskich murów, zaznać ciszy i spokoju oraz przyjemności grzybobrania.

Jezioro Łańskie i okolice

Pierwsze ślady stałego pobytu ludzi na terenie w pobliżu Jeziora Łańskiego datowano na okres między 4 a 3 tysiącleciem przed naszą erą, aczkolwiek niewykluczone, że nomadzi podążający śladem łownej zwierzyny pojawili się tu znacznie wcześniej, o czym świadczą artefakty sprzed 8 – 7 tysięcy lat przed naszą erą. We wczesnym średniowieczu enklawa była zasiedlona przez Prusów. Dokładnie nie wiadomo czy przez Galindów, czy Sasińców traktowanych przez niektórych badaczy jako odłam Galindów. Jezioro Jełguńskie to jedno z większych i głębszych jezior Pojezierza Olsztyńskiego, ma około 10,5 km długości i powierzchnię około 1050 ha. To rynnowe jezioro o bardzo rozwiniętej linii brzegowej, z wieloma zatokami, półwyspami i czterema wyspami (największa z nich Sobótka,

o powierzchni około 5 ha). Przez zbiornik ten przepływa rzeka Łyna, a jego otoczenie tworzą rozległe lasy. Przy jednym z jej brzegów istniał dawniej młyn i osada Dzierzgunka. Uroczysko w Dzierzgunach to jedno z najbardziej frapujących miejsc związanych z Jezioro Łańskim. Tutaj czuć tajemnicę leśnej natury. Od strony trasy rowerowej można dojść do uroczyska niepozorną ścieżką, pozostałością leśnego duktu, obok pomnikowych dębów, które zaległy w młodniku po przejściu jakiejś potężnej nawałnicy. Nieopodal była ulokowana leśniczówka, po której nie pozostał ślad. Leśnictwo mieści się teraz trzy kilometry dalej w Nowej Kaletce. Z wysokości nadjeziornego wzniesienia można zajrzeć w głąb polan i mokradł na poły zarośniętych kępami wierzb i łozy, brzoza, łanami trzcin, wśród których pasą się zające, jelenie, sarny, dziki, a czasem samotne łosie. Wprawne oko wypatrzy też myszkujące borsuki, polujące lisy i jenoty czy rzadziej zaglądające wilki. Gdzieś tutaj





miała wpływać do jeziora rzeczka Dzierzgunka, napędzająca nieistniejący już młyn.

Jezioro Łańskie od tysiącleci budzi ciekawość. Wszędzie spotyka się dyskretne ślady ludzkiego bytowania: ceramiczne i kościane artefakty, szczątki przodków, jednopienne dłubanki. Brzegi jeziora zostały zdominowane starym borem. Drzewa rosną na wysokich i często stromych nadjeziornych skarpach. W wielu miejscach skarpy te przechodzą w tarasy z drogami wzdłuż akwenu. Drogom towarzyszą kolejne morenowe wzniesienia, wywyższające się do 60 metrów nad poziom jeziornej tafli.

Południowa część jeziora zabudowana jest ośrodkami wczasowymi i kempingami. Północna natomiast uniknęła presji urbanistycznej. Przemierzając jezioro łódką lub kajakiem, dopóki nie przeptyniemy cieśniny między półwyspem Lalka a Rybakami z ośrodkiem Caritasu, jezioro (z wyjątkiem uroczyska w Dziergunach) wydaje się odarte z puszczańskiej aury. Wzdłuż zachodniego brzegu widać pełno pomostów, kładek, domków kempingowych.

Za półwyspem Lalka otwiera się najciekawszy i najmniej skażony urbanistycznie fragment jeziora – istnej perty na terytorium niegdysiejszego nadleśnictwa w Starym Ramuku, powołanego do życia w 1775 r. edyktem królewskim. Siedzibę nadleśnic-

stwa ulokowano w strażnicy nad północno-wschodnim brzegiem akwenu. Teren obfitował w zwierzynę, przyciągając w końcu uwagę księcia Fryderyka Wilhelma von Hohenzollerna i marszałka Paula von Hindenburga, którzy aż do wybuchu I wojny światowej urządzali tutaj polowania. Potem jezioro upatrzył sobie Reichsmarschall Herman Göring, Wielki Łowczy Rzeszy, który zawłaszczył starą leśniczówkę w Łańsku. Po II wojnie światowej miejscem zainteresował się Bolesław Bierut i urządził w nim rządowy ośrodek wypoczynkowy naznaczony później fałszującym rzeczywistość znamieniem łańskiego imperium. Nieostrzegany bowiem celem istnienia tego ośrodka była kompleksowa ochrona Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej, jej fauny i niezwykłej przyrody.

Droga wiodąca nad jeziorem w kierunku Łańska jest najczarniejszym odcinkiem szlaku rowerowego i spacerowego. Pruscy i niemieccy zarządcy tych okolic posadzili tu mnóstwo cisów, egzotycznych jodeł, importowanych z Kanady wejmutek czy daglezji, które osiągnęły niebotyczne rozmiary. Cztery pomnikowe daglezje rosną przy drodze do nadleśnictwa w Nowych Ramukach. Zimą po rykowisku można znaleźć w tych ostojach wiele zrzuconych przez jelenie poroży. Zdarza się wypatrzyć tropy wilków. Bywają też rysie.

Stara Kaletka

Stara Kaletka (dawniej Teerwalde) należy do sołectwa Chaberkowo. Na początku była tu osada smolarzy. Później, kiedy wieś zaczęto określać jako „królewską”, powstała jedna z licznych w regionie huta szkła. W Starej Kaletce urodził się w 1873 roku, a potem uczył się w szkole w Nowej



Kaletce Michał Lengowski, późniejszy warmiński poeta i polski działacz narodowościowy. We wsi można obejrzeć zabytkową kapliczkę z pocz. XIX wieku, przydrożny krzyż, budynek dawnej szkoły niemieckiej z XIX w. oraz chałupy z przełomu XIX-XX w.

Chaberkowo

Tu uczyła

Maria Zientara-Malewska

Jakże ładnie brzmi po polsku nazwa tej wsi: Chaberkowo! Kojarzy się człowiekowi z błękitem nieba, z chabrami. Chaberkowo - wieś sołecka, dawniej Neu Wuttrien, leżąca wśród lasów trzy kilometry od Butryn. Początkowo istniejącą tu osadę zamieszkiwali robotnicy leśni. Po raz pierwszy

miejsowość jest wymieniana w 1879 roku u Wojciecha Kętrzyńskiego właśnie jako Chaberkowo. Z kolei Walenty Barczewski w swojej „Geografii polskiej Warmii” z 1917 roku przypuszcza, że używana przez polską ludność nazwa Chaberkowo wzięta się od złej jakości ziemi, ponieważ na nieużytkach rośnie zazwyczaj dużo chabrów. 10 kwietnia 1929 roku staraniem Związku Polaków w Niemczech powstała w Chaberkowie polska szkoła. Pierwszą nauczycielką była Maria Zientara-Malewska. Urodzona 4 września w Brąswaldzie, poetka i działaczka warmińska, w 1926 roku skończyła Seminarium Nauczycielskie w Krakowie. Krótko prowadziła polskie przedszkole w Gierzwaldzie. Szkoła w Chaberkowie, w której zaczęła uczyć, mieściła się w domu Jakuba Nowoczenia. Maria Zientara-Malewska założyła z dziećmi ogród przyszkolny i prowadziła kółko przyrodnicze. Potem skierowano ją do pracy w innych placówkach na Warmii. Szkoła, z braku dzieci (w maju 1939 roku uczęszczało ich za-



ledwie pięcioro), decyzją władz niemieckich została zamknięta. W Chaberkowie Maria Zientara-Malewska zetknęła się z młodą, uzdolnioną literacko Evą Marią Sirowatką, która kształciła się w tamtejszej niemieckiej szkole, istniejącej od XIX wieku. Poetka prawdopodobnie wywarła tak wielki wpływ na młodą Niemkę, że podjęła ona próby pisarskie i po wyjeździe do Niemiec zaczęła pisać książki dla dzieci. W Chaberkowie można obejrzeć tradycyjne warmińskie chatupy, zabytkową kapliczkę przydrożną z XIX w. oraz budynek dawnej szkoły z XX w.

Butryny

Z Siedmiogrodu na Warmię

Butryny, jedna z większych wsi w gminie Purda. To brama na Warmię. Nad wsią góruje kościół parafialny, niedaleko leży park rozrywki „Bartbo”. Przed wojną wieś nosiła nazwę Wuttrienen.

Miejscowość założyła w 1412 roku kapituła warmińska. Dzieje Butryn są tak skomplikowane jak całej Warmii. Przez lata były poddawane wpływom polskim i niemieckim. W 1891 roku powstałe w Butrynach Katolickie Towarzystwo Ludowe wystawiło we wsi widowisko sceniczne „Swaty warmińskie” autorstwa Jana Liszewskiego, założyciela „Gazety Olsztyńskiej”. Tu działali: warmiński działacz ksiądz Walenty Barczewski i ks. Wacław Osiński, długoletni prezes Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Warmii oraz ks. Paweł Kaczorowski, który zginął śmiercią męczennika podczas II wojny światowej. W Butrynach urodził się też niemiecki poeta Herbert Kuhnapfel i Jan Koch, gawędziarz ludowy. Pierwszy budynek kościoła jest wymieniany w XVI wieku. Obecny, pod wezwaniem św. Jakuba Starszego Apostoła, wzniesiono





w stylu neogotyckim po kolejnym pożarze, który strawił budowlę w 1887 roku. Na ołtarzu głównym figura Matki Bożej, w lewym ołtarzu bocznym figura św. Jakuba i barokowy obraz św. Antoniego z Dzieciątkiem, w prawym obraz przedstawiający św. Józefa. W kościele znajduje się niewielkie muzeum sakralne, założone przez miejscowego proboszcza Jana Pietrzyka. Można tu obejrzeć m. in. zabytkowe ornaty, drewniane krzyże i chorągwie procesyjne. Ciekawostką jest urna

z ziemią z pola bitewnego pod Sybinem w Siedmiogrodzie, gdzie poniósł klęskę brat stryjeczny Stefana Batorego, biskup warmiński kardynał Andrzej Batory, później zamordowany w Mołdawii. W Butrynach warto obejrzeć cmentarz katolicki z 1850 r. Stoją też we wsi i okolicach trzy zabytkowe kapliczki przydrożne z XIX i XX w. oraz budynek z XIX w. gdzie znajduje się restauracja. Jest też tu kilka budynków z XIX wieku i początków wieku XX, oraz remiza strażacka Ochotniczej Straży Pożarnej w Butrynach. Około 3 kilometry od Butryn, leży należąca do tego sołectwa wieś Pokrzywy (niem. Friedrichstadt). Została założona w 1827 roku jako osada robotników leśnych. Przed wojną działały tu sklep kolonialny i szkoła. We wsi zachowały się domy z cegły i drewniana chałupa z pocz. XX w. Jest też kapliczka z 1871 r.

Przykop

Przykop wita po naszymu!

Przykop, dawniej Grabenau, wieś





sołecka. W połowie XVI wieku kapituła warmińska poszukująca chętnych do zasiedlenia opustoszałych przez wojny ziem, przyznała osadnikowi z Mazowsza, Marcinowi Wszotkowi 3 puste łany. W 1550 roku pojawił się tutaj następny osadnik, Kilian z Butryn, potem inni. Wieś lokowano jednak dopiero w 1575 roku. Osadnicy otrzymywali różne przywileje, na przykład zezwolenie na połów ryb w jeziorach Duża i Mała Czerwonka. Warto podkreślić, że podczas ceremonii powitania na Warmii nowo mianowanych biskupów niektórzy z nich nocowali w miejscowej karczmie. W I połowie XIX wieku wszechobecna była tu gwara



warmińska. Jednak do założenia polskiej szkoły, chociaż starali się o to członkowie Związku Polaków w Niemczech i Towarzystwo Młodzieży, nie doszło.

Z dawnej przeszłości pozostały w Przykopy dwie zabytkowe kapliczki z XIX i XX w., budynek dawnej szkoły niemieckiej z początków XX w. oraz w okolicy tzw. pruskie wały podłużne - średnio-wieczne umocnienia obronne. W obrębie sołectwa Przykopy leży Nowy Przykopy (niem. Neu Grabenau). Była to najpierw kolonia wsi Przykopy. We wsi jest kilka zabytkowych domów z XIX-XX w.

W latach trzydziestych XX wieku odkryto w Przykopy cmentarzyska charakterystyczne dla kultury przeworskiej z czasów epoki żelaza (z okresu świetności imperium rzymskiego pomiędzy II wiekiem przed naszą erą a II wiekiem naszej ery), oraz cmentarzyska zawierające pochówki w kamiennych kręgach i około 200 grobów popielnicowych i jamowych z czasów bytności przedstawicieli kultury wielbarskiej oraz Gotów w okresie od I do IV wieku naszej ery.

Wieś Nowy Przykopy zmieniała w swojej historii nazwy jak rękawiczki. Kiedyś nazywała się Dziuchy, potem Jaśniewo a następnie Nowy Przykopiec, dziś Nowy Przykopy.

Kopanki, patrz strona 45

TRASA NIEBIESKA



Legenda

- Trasa niebieska
- ✠ Kościół
- ⚙ Młyn
- 🏰 Pałac
- 🌳 Park
- † Kapliczka
- Tory kolejowe
- ▭ Granica gminy

0 1 2 3 4 5 km



TRASA NIEBIESKA

Trasa liczy około 45 km. Rozpoczynamy w Nowej Wsi, skąd kierujemy się do Łajsu, mijając po drodze miejscowość Kopanki. Z Łajsu leśnymi drogami przemierzamy obszar Rezerwatu Przyrody „Jezioro Košno”. Docieramy do drogi krajowej nr 53, którą przecinamy, by dalej jadąc pośród lasów dotrzeć do torów kolejowych i kolejno do miejscowości Purda. Przejeżdżamy przez miejscowość i u jej schyłku skręcamy do Pajtuńskiego Młyna. Stamtąd jedziemy do Patryk. W Patrykach kierujemy się w stronę rzeki, by lasem dojechać do obrzeży wsi Trękusek, i dalej drogami leśnymi przecinając tory kolejowe i drogę krajową nr 53 dotrzeć do Kaborna. Kolejno Rykowiec, odbicie od drogi wojewódzkiej nr 598 i leśną drogą wracamy do Nowej Wsi.

Nowa Wieś

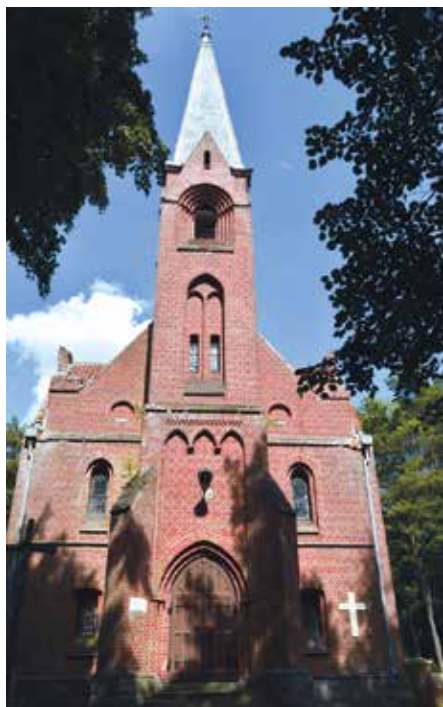
Mała wieś z wielkim sercem

Do Nowej Wsi jedzie się przez lasy, w których w sezonie rosną grzyby i mnóstwo czarnych jagód. Aż nagle ten las się kończy



i zaczyna się miejscowość. Nowa Wieś nazywała się kiedyś Neu Bartelsdorf. Najpierw była tu, założona przez zarząd lasów królewskich osada leśna, potem - kiedy w latach 1801- 1802 (inne źródła podają, że w 1810) przybyli tu osadnicy wyznania ewangelickiego, powstała wieś. Założono przy niej cmentarz. Pierwszym sołtysiem był Tomasz Dominik. W 1855 roku wieś została zalana wodą, do wielu gospodarstw można było się dostać tylko łodzią. Kiedy w 1871 roku zamknięto hutę w Jełguniu, tamtejsi ewangelicy zaczęli zasiedlać inne miejscowości, w tym właśnie Nową Wieś. W końcu wystąpili z inicjatywą budowy swojego kościoła. Został





wzniesiony w latach 1883- 1888 w stylu neogotyckim. Góruje nad nim strzelista wieża z hełmem i dwoma dzwonami. W środku zabytkowa ambona, chrzcielnica i chór ze zdobionymi organami. Z kościoła korzystali czasami, gdy droga do Butryn była zasypa-
na śniegiem, również miejscowi katolicy. W czasach reformacji

po wsiach, w tym i tutaj krążyli gromadkarze, świeccy przedstawiciele luterkańskiego ruchu narodowo-religijnego. Po ostatniej wojnie ewangelicy zaczęli wyjeżdżać do Niemiec, a przybywało z kolei katolików. W 1978 roku kościół na mocy umowy z biskupem ewangelickim przejęła parafia katolicka. Odtąd kościół, któremu patronuje święty Józef, jest filią kościoła parafialnego w Butrynach. W nowszych czasach wybudowano prowadzącą do świątyni drogę krzyżową. W dziejach Nowej Wsi ogromną rolę odegrał tartak, dający pracę wielu mieszkańcom. A cóż można powiedzieć o wyglądzie współczesnej Nowej Wsi, gdzie osiedla się coraz więcej osób z miasta, bo tereny są atrakcyjne? Obok nowych domów zachowała się stara zabudowa, tzw. ulicówka, przy której tu ówdzie można zobaczyć chałupy z przełomu XIX i XX wieku oraz kapliczkę. Przy bocznej drodze w kierunku Łajsu stoi remiza Ochotniczej Straży Pożarnej.

Kopanki, patrz strona 45

Łajs, patrz strona 59

Rezerwat Przyrody „Jezioro Kośno”

Rezerwat Przyrody „Jezioro Kośno” jest położony w dużym kompleksie leśnym, a jego nazwa wzięta się od nazwy jeziora. W drzewostanach rezerwatu króluje sosna z domieszkami świerka, brzozy, dębu, lipy, klonu i grabu. W lasach otaczających





jezioro występuje również wiele ciekawych gatunków roślin – widłak jałowcowaty, widłak goździsty, zimoziół północny, pomocnik baldaszkowaty, bagno zwyczajne. Jezioro stanowi miejsce polowań ptaków drapieżnych, a wśród nich: rybołowa, błotniaka stawowego, kobuza, jastrzębia i myszółowa zwyczajnego. Również inne ptaki upodobały sobie teren rezerwatu – wiele gatunków kaczek, perkozy, łabędzie i kormorany. Na niebie można też zobaczyć czasem bielika. Z myślą o turystach powstała tu w 1995 roku ścieżka przyrodniczo-leśna o długości 15 km, biegnąca wokół jeziora i zaprojektowana tak, aby ukazać największe walory przyrodnicze rezerwatu.

Jezioro Košno to rynnowe jezioro o głębokości do 45 metrów. Zajmuje powierzchnię ponad 550 ha i leży na szlaku kajakowym "Granica – Sanktuarium". Jezioro dzieli się na trzy fragmenty: niewielką południową zatoczkę (Kosienko) pod łajsem utworzoną przez pół-

wysep zwieńczony wąską groblą dźwigającą szpaler starych olch; sam główny akwen o długości ponad pięciu kilometrów w kształcie bumerangu; północną zatoczkę za wąskim przesmykiem, skąd wypływa Košno. Na pierwszy rzut oka jezioro wydaje się monotonne. Jednak pływanie po nim kajakami czy łódką pod urwistymi brzegami, konarami zawieszonymi nad wodą, nad pływaczami o jasnym dnie pozwala docenić urodę miejsca. Na jeziorze można spotkać bieliki, rybołowy, kanie, czaple siwe i białe, łabędzie nie-mie i krzykliwe, dzięcioły czarne,







duże, pstre, zielone, zielonosiwe i szereg innych rzadkich gatunków ptaków. Jezioro skolonizowały wydry, bobry, norki amerykańskie.

Osada Košno

Tuż nieopodal miejsca gdzie jadąc trasą przecinamy drogę krajową nr 53 u ujścia rzeki Košno dawniej znajdowała się niewielka miejscowość nazwana dokładnie tak jak rzeka i jezioro z nią sąsiadujące - Košno. Przywilej lokacyjny kapituły warmińskiej wystawiono w 1566 roku na rzecz szlachcica Hartwiga von Balcki z prawem założenia karczmy, warzenia piwa, łowienia ryb. W 1785 roku we wsi istniały cztery chałupy. Osada jednak już nie istnieje.

Purda, patrz strona 33

Pajtuński Młyn, patrz strona 35

Pajtuny

Pajtuńskie Spotkania Sztuk Różnych

Kierując się dalej trasą do Patryk, zostawiamy za sobą miejscowość

Pajtuny. Na łączce na uboczu wsi, w jednym z gospodarstw pełno tu narcyzów. Taka Warmia na żółto. To właśnie tutaj odbywają się co roku Pajtuńskie Spotkania Sztuk Różnych. Jako Peythunen wieś została założona w 1374 roku przez Prusa imieniem Peuthune, a ziemię nadała mu kapituła warmińska. Nazwa zresztą przez wieki zmieniała się. Do zakończenia wojny nazywała się Pathaunen. Ponieważ nie zdołano obsadzić



wszystkich łańców, na początku XVI wieku zaczęto sprowadzać osadników z Mazowsza. Z czasem z większej ilości ziemi wyodrębnił się majątek, który przechodził z rąk do rąk. W 1614 roku jego właścicielem był von Widenaw Kozłowski, potem rodzina szlachecka Zagórnych. W 1697 roku Pajtuny przeszły na własność Mikołaja Wołowskiego herbu Prus. Potem właściciele się równie często zmieniali. Po zaborze Warmii przez Prusy nastąpił podział wsi na dobra królewskie i majątek. Po raz ostatni wymieniany jest w 1907 roku jako właściciel Pajtun generał von Bercken. W Pajtunach, wsi sołectkiej, znajdują się dwie kapliczki z początków XX wieku, kilka domów i zabudowań gospodarczych z I połowy XX wieku.

Patryki, patrz strona 36

Trękusek, patrz strona 51

Kaborno

Historia pewnej warmińskiej chatupy

Kaborno założyli w 1359 roku czterej bracia Karyoten, Prusowie. W 1518 roku widnieje jako Caldeborn, od nazwiska właściciela Petera von Caldeborn. Kiedyś zbudowano w tych okolicach młyn, w XX wieku rozebrano go i przeniesiono do skansenu w Olsztynku. Podobnie zrobiono z jedną z chatup.

Mieszkał kiedyś w Kabornie gospodarz Bernard Zimmermann, Warmiak z dziada pradiada. Żył



w chatupie, którą dwieście lat wcześniej postawił jego pradiad. Wzniósł ją na fundamentach z kamienia, drewnianych bali łączonych w czop a u szczytu na „rybi ogon”. Zaprawa była z gliny, piasku i wapna. Poza tym słomiany dach i inne elementy. Z jego rodzinnych przekazów pojawia się dramatyczny wątek z 1807 roku, kiedy to jeden z żołnierzy napoleońskich zalecał się do którejś z dziewcząt od Zimmermanna (mieszkał wtedy pod Biskupcem), a ona oblała go wrzątkiem. Mijały lata, przetoczyły się dwie wojny, starzy mieszkańcy Kaborna zaczęli opusz-



czać wieś, łącząc się z rodzinami w Niemczech. Pewnego dnia, na początku lat 80. XX wieku, postanowił wyjechać i pan Bernard. Muzeum Warmii i Mazur, chciało nabyć chatupę, żeby umieścić ją w skansenie, jak kilka innych stąd, ale Warmiak nie chciał, by jego rodzinny dom zniknął ze wsi. Wtedy o możliwości kupna dowiedziało się małżeństwo Andrzej i Witolda Kuperowie, emerytowani dziennikarze z Warszawy. Kupili chatupę, przy okazji nagrywając wspomnienia Warmiaka. Dom był w nie najlepszym stanie, wymieniono na nim dach i część bali z drewna, okna. Po remoncie wyposażono chatupę w sprzęt charakterystyczny dla mieszkań na Warmii: drewniane łóże z puchowymi poduchami, komoda, skrzynia posażna, szafa, na której Warmiacy zapisywali



najważniejsze wydarzenia z ich życia, modlitewniki, święte obrazy, makatki. To jedna z przykładowych historii, jakie są związane z Kabornem, wsi kilka kilometrów od Klewek, za drugim przejazdem, gdzie takich chatup i ludzi z miasta, którzy nabyli domy od wyjeżdżających do Niemiec Warmiaków, jest jeszcze kilka. Z uwagi na te zabytkowe domy z XIX-XX wieku, kaplicę filialną z XIX wieku i dwie inne zabytkowe kapliczki, o Kabornie mówi się, że to mini skansen w gminie Purda.

Do sołectwa Kaborno należy Wygoda (do zakończenia ostatniej wojny Waldruh). Powstała na karczowisku leśnym. Prawdopodobnie zamieszkiwali ją smolarze, zajmujący się wyrobem smoły. Niewielką Wygodę nazywano kolonią. Mieszkał tutaj warmiński gawędziarz Jan Palmowski.

Rykowiec

Rykowiec (Birkenhof) - mieszkał tu nadzorca lasów kapituły warmińskiej. Właścicielem powstałego później majątku był Linus von Mathy, później Anton Schenk. Jako Rikowiec nazwa wsi pojawia się w 1755 roku. We wsi można obejrzeć kilka zabytkowych chatup warmińskich.

TRASA CZERWONA II



Legenda

● Trasa czerwona II



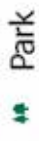
Kościół



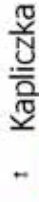
Młyn



Pałac



Park



Kapliczka



Granica gminy



TRASA CZERWONA II

Trasa liczy około 36 km. Jej przebieg rozpoczynamy w miejscowości Nowa Kaletka, skąd ścieżką edukacyjną kierujemy się w stronę Jeziora Łańskiego. Przemierzając obrzeża Rezerwatu Przyrody Las Warmiński imienia profesora Benona Polakowskiego jedziemy wzdłuż jeziora, mijamy półwyspem Lalka i kierujemy się w stronę Jeziora Jełguńskiego. Stamtąd drogami leśnymi zmierzamy w kierunku drogi wojewódzkiej nr 598, by przecinając ją dotrzeć do miejscowości Nowy Ramuk. Dalej kierujemy się w stronę Nowej Wsi. Nie wjeżdżając do miejscowości, lecz przejeżdżając w pobliżu jej początkowych zabudowań, zjeżdżamy z drogi powiatowej by leśnymi drogami dotrzeć do obszarów leżących wzdłuż jeziora Czerwonka Duża. Jadąc pomiędzy jeziorami kierujemy się na południe by dotrzeć do Kopanek, a stamtąd lasami do Bałd. W Bałdach obieramy kierunek na jezioro Gim i jadąc wzdłuż jego brzegów docieramy z powrotem do Nowej Kaletki.

Zgniłocha

Wieś, która pachnie lasem

Chodź miejscowości tej nie ma w opisie przebiegu trasy to jednak jest ona jedną z ważnych miejscowości gminy Purda, a znajduje się 3 km na południe od Nowej Kaletki. Nazwa może sugerować coś innego, ale jest wręcz przeciwnie. Zgniłocha, kiedyś Gimmendorf, pachnie lasem. To ostatnia wieś



wysunięta na południe gminy. Wieś o tradycjach mazurskich i warmińskich została założona w 1696 roku przez zarząd lasów książęcych. W dużej części Zgniłochę zamieszkiwali wówczas ewangelicy. Rozwój w dawnych czasach wieś może zawdzięczać nie tylko bogactwom natury, ale i położeniem na trasie z Warszawy przez Nidzicę, Olsztyn do Królewca. Pod koniec XIX wieku założono tu niemiecką szkołę. Wieś należała do tych, które najbardziej ucierpiały w końcówce II wojny światowej. 21 stycznia 1945 roku żołnierze Armii Czerwonej spalili tu pięćdziesiąt sześć gospodarstw. W okolicy znajduje się sześć mogił, pozostałość daw-

nego, ewangelickiego cmentarza. Wieś w części letniskowa, ale i tutaj znajdziemy zabytkowe warmińskie domy, z których najstarszy liczy 150 lat. Są też dwie zabytkowe kapliczki z pocz. XX w. W sąsiedztwie wsi odkryto kurhan, staropruski pochówek. Wiosną usłyszymy na okolicznych polach klangor żurawi. Te piękne ptaki masowo tutaj gniazdują.

Mieszkała kiedyś w Zgniłosze Wiera Gierba, pochodząca z rodziny osiadłej na południowo-wschodnim krańcu Polski. Życiorys jak wiele innych i skomplikowany, i tragiczny. W 1947 roku pani Wiera została w ramach akcji „W” wywieziona z rodziną na Mazury, do wsi Małga koło Muszak. Tam była kierowniczką sklepiku, skupowała też runo leśne. Kiedy zamieszkała w Małdze, jeden z okolicznych leśniczych podarował jej przedwojennego „Kodaka”. Robiła nim zdjęcia z codziennego życia wsi, z uroczystości rodzinnych, ale również takie, jak zbieranie stonki z pól czy też wizyty bonzów partyjnych. Wywoływała je w Nidzicy. Kiedy w latach 60. zaczęto tworzyć w Muszakach poligon wojskowy, Wiera Gierba straciła pracę, została wysiedlona po raz drugi, do pobliskiej wsi Dąb. Stamtąd rodzina przeniosiła się do Zgniłochy. Dzisiaj nie ma już poligonu, nie ma Małgi (została wieża kościelna i nagrobki), nie ma też wśród żyjących Wier Gierby. Rodzina przechowuje albumy pełne starych zdjęć.

Nowa Kaletka Miejsce dla poety przy starej szkole

Nowa Kaletka, dawniej Neu Kaletka, potem Hermansort. Pierwsza wzmianka o istnieniu wsi pochodzi z 1827 roku. Mieszkańcy trudnili się tu smolarstwem, wyrębem lasów i zbieraniem runa leśnego. Szkoła powstała w XIX wieku, uczęszczał do niej późniejszy poeta i działacz narodowościowy Michał Lengowski. Starania o utworzenie polskiej szkoły podjęli działacze skupieni w miejscowym oddziale Związku Polaków w Niemczech. Powstała 10 kwietnia 1929 roku w budynku szkoły niemieckiej, w udostępnionych dwóch pomieszczeniach. W innym budynku otwarto polskie przedszkole. Pierwszym kierownikiem był Edward Turowski. Istniała tu między innymi drużyna harcerska i biblioteka. W czerwcu 1930 roku we wsi wybuchł pożar, który strawił 19 gospodarstw.





W budynku szkoły umieszczono pogorzelców, zarazem wymawiając polskiej szkole jej pomieszczenia klasowe. Wówczas miejsce na szkołę udostępnił Wiktor Pełka. Podstawówkę ostatecznie zamknęły niemieckie władze 25 sierpnia 1939 roku. Ostatnim jej kierownikiem i nauczycielem był Józef Groth, który pracował tu z żoną Otylią Teszner- Grothową. Oboje zostali aresztowani. Z przeszłości, obok budynku, gdzie mieściła się polska szkoła, pozostały dwie kapliczki (jedna z dzwoniczką) z II poł. XIX w. Przed bu-

dynkiem z XX wieku, gdzie przed wojną istniała okresowo szkoła polska, a dzisiaj ma siedzibę Towarzystwo Przyjaciół Gimn., stoi stare drzewo, pod nim stół, a nad głową siedzącego napis na desce: „Miejsce dla poety”. Miejscowość jest w znacznej części letniskowa. Obejrzymy tu zarówno stare domy z przełomu XIX i XX wieku jak i nowe budownictwo, ośrodki wypoczynkowe i domki letniskowe. W pobliżu leży leśna ścieżka edukacyjna „Darz Bór”.

Jezioro Łańskie, patrz strona 61 Rezerwat

Przyrody Las Warmiński

Rezerwat Przyrody Las Warmiński im. prof. Benona Polakowskiego to leśny rezerwat przyrody położony na terenie gminy Purda i gminy Stawiguda. Powierzchnia rezerwatu wynosi ponad 1800 ha. Utworzony został w 1982 jako Las Warmiński. Celem powstania rezerwatu była ochrona obsza-





rów leśnych, charakteryzujących się sporym stopniem naturalności (lasów liściastych, borów mieszanych, lasów jesionowych i olchowych, borów wilgotnych i bagiennych) ochroną odcinka rzeki Łyny oraz 4 jezior: Ustrych, Galik, Jełguńskie, Oczko. Atrakcją rezerwatu jest dolina rzeki Łyny. W Lesie Warmińskim znajdują się jeziora śródlęgowe oraz kurhany sprzed 2000 lat. W 2013 roku w pobliżu wypływu rzeki Łyny z jeziora Ustrych odsłonięto kamienny głaz z napisem „Re-

zerwat Przyrody Las Warmiński im. prof. Benona Polakowskiego” i jednocześnie zmieniono nazwę rezerwatu w celu upamiętnienia prof. Polakowskiego wybitnego polskiego botanika, zasłużonego dla ochrony przyrody Warmii i Mazur.

W Lesie Warmińskim znajduje się bogata roślinność, liczne starodrzewy, wśród których przeważa sosna. Najstarsze drzewostany sosnowe mają ponad 200 lat. Drzewo to miejscami osiąga do 38 m wysokości i 100 cm pierśni-



cy. Niektóre egzemplarze dębu osiągnęły 350 lat. Szereg drzew jest pomnikami przyrody, do najciekawszych należą: „Dąb Napoleona” oraz wiekowy cis o formie krzaczastej i wysokości ok. 3 m. Oba wymienione egzemplarze uznano za pomniki w 1952 r. Las posiada bogate podszycie, z wieloma gatunkami roślin objętych ochroną. Mieszkańcami lasu są najróżniejsze gatunki zwierząt. Oprócz zwierząt pospolitych możemy tu spotkać takie gatunki jak wydra europejska, łasica, borsuk, popielica czy nietoperze. Okazałym mieszkańcem lasu jest jelen europejski o charakterystycznej smukłej budowie ciała. Gośćmi rezerwatu bywają również wilki. Las Warmiński jest także krainą ptaków, z których wiele należy do gatunków chronionych. Szczególnej ochronie podlegają tu stanowiska ptaków, takich jak: bielik, rybołów, kania czarna, orlik krzykliwy oraz bocian czarny. Wokół ich gniazd wytyczono strefy ochronne, gdzie prowadzi się gospodarkę leśną w ograniczonym zakresie. Poza wymienionymi



w Lesie Warmińskim możemy spotkać inne ciekawe gatunki ptaków m.in. myszółów zwyczajny, żuraw, czajka, dudek, zimorodek i cały szereg innych.

Jezioro Jełguńskie

Jezioro Jełguńskie jest kojarzone zwykle z nieistniejącą już wsią Jełguń. Tymczasem jego okolice zasiedlano od tysiącleci. W 1985 roku odstonięto tutaj ślady pozostawione przez reprezentantów kultury ceramiki sznurowej u schyłku III tysiąclecia przed



naszą erą – relikty prymitywnej osady. Na wzgórzach otaczających jezioro z południa i zachodu odkryto cmentarz popielnicowy z przełomu II i I tysiąclecia przed naszą erą – kurhany ziemne i kamienno-ziemne oznakowane dzisiaj słupem wyciosanym z granitu. Ów zakątek, który był także świadkiem walk Krzyżaków z Prusami dowodzonymi przez utalentowanego Glappa podczas największego pruskiego powstania, spowija teraz cisza rezerwatu przyrody – Lasu Warmińskiego.

Nowy Ramuk

Nowy Ramuk, niem. Neu Ramuck (ramuk po prusku spokój). Jest to osada leśna, gdzie mieści się siedziba Nadleśnictwa Nowe Ramuki, założonego w 1871 r., niegdyś dającego zatrudnienie znacznej części ludności okolicznych osad. Polował tutaj kiedyś książę Wilhelm von Hohenzollern, ubijając pięknego byka. Co roku w nadleśnictwie odbywa się konkurs wabiarzy.

Kopanki, patrz strona 45

Bałdy

Jak to dawniej biskupa na Warmii witano

Bałdy, dawniej Balden. Pierwsza wzmianka o istnieniu osady pochodzi z początków XV wieku, kiedy właścicielem majątku na ziemiach nadanych przez wiel-



kiego mistrza krzyżackiego był rycerz niemiecki, niejaki Hartman. Potem gospodarowały tu kolejno rody von Drauschwitz, von Shraden, von Helden i inne. Na początku XX wieku właścicielem Bałd był Ryszard Palmowski. Po wojnie majątek przejął PGR. Obecnie gospodaruje tu Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. W Bałdach istnieje uczelniana stacja badawcza oraz hodow-





la koni. Z dawnych czasów pozostał m. in. pałac z 1920 roku i inne obiekty przypałacowe oraz zespół parkowy z początków XX wieku. Przed lasem, na niewielkim cmentarzyku ewangelickim z II połowy XIX wieku można obejrzeć stare groby (Gwiasda, Kendziorra). Bałdy słyną z dorocznej imprezy, Warmińskiego Kiermasu Tradycji, Dialogu i Zabawy, który nawiązuje do zwyczaju witania nowo mianowanych biskupów warmińskich. Podążali tędy, począwszy od Maurycego Ferbera do Ignacego Krasickiego biskupi pochodzący z wyboru polskiego króla. To właśnie w Bałdach składano biskupom pierwszy hołd i uroczyste witano ich właśnie tu, na granicy prusko-warmińskiej, na Trakcie Biskupim, fragmencie historycznego szlaku z Warszawy do Lidzbarka War-

mińskiego, gdzie mieli siedzibę biskupi warmińscy, organizowana jest inscenizacja przedstawiająca to powitanie. Najpierw, w południe w kościele w Butrynach odbywa się msza święta nawiązująca do zwyczaju ingresu nowych biskupów i celebrowania przez nich mszy. Po nabożeństwie nowo mianowany biskup warmiński, którego gra jeden z olsztyńskich aktorów, hierarchowie kościelni i przedstawiciele władz samorządowych wsiadają do bryczek i jadą w stronę Bałd. Biskup warmiński wysiada z bryczki, po czym odbywa się uroczyste powitanie, według rytuału, jaki opisał niegdyś ksiądz Walenty Barczewski w swoich „Kiemasach na Warmii”. Kolejnym elementem jest odstonięcie głązu pamiątkowego w Alei Biskupów. Uroczyste odstaniecie



głazów, poświęconych tym dostojnikom to element nowożytny. Jak dotąd w alei, gdzie rosną zabytkowe lipy, dzięki sponsorom, stanęło kilkadziesiąt takich głazów. Przy każdym z głazów stoi tablica z informacją o biskupie, o jego zasługach dla Warmii. Po uroczystym odświeżeniu na bałdzkich polach odbywa się prezentacja tradycyjnych rzemiosł, zabawy, konkursy i występy artystyczne. Kiermasz odbywa się zawsze w pierwszą sobotę lipca. Kilka lat temu gościem uroczystości był Bruno von Platter, wielki mistrz współczesnego zakonu krzyżackiego.

Bałdy, obóz pod znakiem harcerskiej lilijki.

Ponad półtora tysiąca harcerzy uczestniczy co roku w Zlocie Grun-

waldzkim, organizowanym przez ZHP Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej. Część z nich spędza wakacje na letnim obozie właśnie tu nad jeziorem Gim nieopodal Bałd. Między wysokimi sosnami mieści się od kilkadziesiąt lat baza Hufca Warmińskiego Związku Harcerstwa Polskiego im. Ryszarda Kosińskiego, który jest gospodarzem tych letnich obozów. Atrakcyjnie położony teren jest dzierżawiony od nadleśnictwa. Harcerskie obozy spotykają się z dużym zainteresowaniem rodziców. Organizowane są podczas nich harcerskie formy zabaw i nauki życia, gry terenowe, ogniska, pląsy, zabawy, wędrówki, z elementami dyscypliny, poranną rozgrzewką, ścieleniem łóżek, konkursami czystości, wartami i służbą na kuchni.



Instrukcja czytania znaków na szlakach rowerowych

Zasady ogólne

Znaki mogą być malowane na drzewach, słupach, kamieniach, płotach, budynkach lub być umieszczane jako osobne tabliczki, głównie pod znakami drogowymi. Umieszczane są zawsze tak, by łatwo je było zauważyć. Kolor szlaku nie jest związany z jego długością ani trudnością, pozwala jedynie odróżnić szlaki, szczególnie w sytuacji, gdy co najmniej dwa prowadzą tą samą drogą.

Szlaki rowerowe



Znak początku lub końca szlaku oznacza, że tam gdzie jest on umieszczony szlak się rozpoczyna a jak już przejedziesz cały szlak to na jego końcu będzie również taki znak.



Znak kontynuacji szlaku - oznacza, że masz jechać dalej prosto lub główną drogą, najbliższej której widzisz znak. Znaki takie umieszczane są co ok. 300 - 600 m. Na prostych odcinkach znaki mogą być umieszczane rzadziej a w miejscach budzących wątpliwości, częściej.



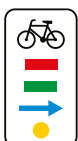
Znaki zmiany kierunku szlaku, umieszczane do kilkudziesięciu metrów przed, lub tuż za drogą, w którą należy skręcić zgodnie z kierunkiem pokazanym strzałką.



Drogowskaz określa odległość do podanych miejscowości, wskazuje jednocześnie kierunek dalszej jazdy. Z metryczki odczytasz kto jest administratorem szlaku.



Drogowskaz ze strzałką bez wypełnienia kolorem szlaku oznacza, że niedaleko od szlaku można zobaczyć coś ciekawego, po czym należy wrócić na szlak tą samą drogą.



W niektórych miejscach kilka szlaków może przebiegać krótkim odcinkiem razem. Przykładowy znak zamieszczony obok oznacza, że szlak żółty tu się rozpoczyna lub kończy, jadący czerwonym i zielonym jadą dalej prosto, a jadący niebieskim skręcają w prawo. Kolejność umieszczenia kolorów i znaków nie ma znaczenia.

PRZYDATNE ADRESY:

BUTRYNY

Gospoda Warmińska, Butryny 26A, tel. 511 491 438, e-mail: gospoda-warminska@wp.pl, www.gospoda-warminska.pl

(obiekt całoroczny, restauracja)

Park Rozrywki Aktywnej, Butryny 100 tel. 89 513 32 82, e-mail: bartbo@bartbo.pl www.bartbo-parkrozrywki.pl

(obiekt całorocznym restauracja, rozrywka)

GIŁAWY

„Uroczysko Deresze”, Giławy 73, tel. 507 295 844, 881 253 267, e-mail: info@deresze.pl, www.deresze.pl

(obiekt całoroczny, miejsca noclegowe, korty tenisowe, sale do ćwiczeń i innych zajęć, warsztaty zielarskie, kosmetyczne)

GĄSIOROWO

Agroturystyka „Nad Stawem” Monika i Cezary Szczepańczyk, Gąsiorowo 15, tel. 502 282 925, www.nad-stawem.pl

(obiekt całoroczny, miejsca noclegowe, jazda konna)

Gospodarstwo Agroturystyczne „U Gieni”, Gąsiorowo 2, tel. 89 513 37 78 (obiekt sezonowy, miejsca noclegowe)

Kwatery Agroturystyczne „Stary Ogród” Gąsiorowo 6A, tel. 600 961 905, 668 924 685, e-mail: tdomzalski@wp.pl (obiekt sezonowy, miejsca noclegowe)

KLEWKI

Klewki 35, tel. 507 185 557, www.kajakiklewki.pl

(obiekt całoroczny, miejsca nocle-

gowe, organizacja spływów kajakowych, wypożyczalnia kajaków)

Warmiński Zakątek, Klewki 7C, tel. 503 061 110, e-mail: kontakt@warminski-zakatek.pl, www.warminski-zakatek.pl (obiekt całoroczny, miejsca noclegowe, restauracja)

KABORNO

Tradycyjna Wędzarnia Warmińska Jarosław Parol, Kaborno 45, tel. 604 886 534, 602 113 095, e-mail: jarek@parolryby.pl www.parolryby.pl

Leśniczówka Gaja, Kaborno 36, tel. 516 126 424, e-mail: margaret.olejnik@gmail.com, www.lesniczowka-gaja.pl (obiekt całoroczny, miejsca noclegowe, miejsce do organizowania warsztatów, szkoleń, plenerów malarskich)

ŁAJŚ

Pensjonacik Adler/Orzeł Mirosław Anasiński, Łajś 6, tel. 601 663 496, e-mail: lajs@lajs.com.pl

(obiekt całoroczny, miejsca noclegowe)

Chata Warmińska, Łajś 1A, tel. 533 722 272, 660 418 473, e-mail: kontakt@chatawarminska.pl, www.chatawarminska.pl

(obiekt całoroczny, miejsca noclegowe)

NOWA KALETKA

Zakątek Mazurski GIM, Nowa Kaletka 50 tel. 89 513 38 29, 693 908 791, e-mail: gim@gim.pl, www.gim.pl

(obiekt sezonowy, miejsca noclegowe, restauracja, inne atrakcje)

Ośrodek Wypoczynkowy Jerzy Jasicki, Nowa Kaletka 90, tel. 89 513 38 24, 602 523 482, e-mail: jjasicki@kaletka.olsztyn.pl

(obiekt sezonowy, miejsca noclegowe)

Ośrodek Wypoczynkowy „Kłobuk”-
Szkolne Schronisko Młodzieżowe,
Nowa Kaletka 2, tel. 89 513 38 83,
e-mail: klobuk@ssmolsztyn.pl, www.
ssmolsztyn.pl
(obiekt sezonowy, miejsca noclego-
we)

PAJTUNY

Kwatery Agroturystyczne „Pajtuń-
ski Młyn”, Pajtuny 7, tel. 600 079
049, e-mail: mlynarzowka@paj-
tunskimlyn.pl, www.pajtunskimlyn.
pl (obiekt całoroczny, miejsca nocle-
gowe, jazda konna)

PURDA

Kwatery Agroturystyczne „Warmiak”
Purda 95, tel. 692 248 136, 692 955
998 (obiekt całoroczny, miejsca noc-
legowe)

Zagroda Warmińska Pszczoła, Purda
124A, tel. 660 537 999, 505 233 582
www.mazuryagroturystyka.com.pl
(obiekt całoroczny, warsztaty, sprze-
daż miodu)

Dom Przyjęć Okolicznościowych
Wiejskie Zacisze, Purda 66F, tel. 500
413 554, 608 642 550, e-mail: kon-
takt@wiejskie-zacisze.pl, www.wiej-
skie-zacisze.pl
(obiekt całoroczny)

PATRYKI

Młyn Patrycki, Patryki 49A, tel. 696
487 955, 604 242 111, e-mail: mlyn.
patrycki@gmail.com, www.mlynpa-
trycki.pl (obiekt całoroczny)

PURDKA

Ośrodek Wypoczynkowy „Agroko-
śnik” Purdka 33, tel. 504 034 846,
537 308 138, e-mail: kosnik@wim.
pl, www.kosnik.wim.pl
(obiekt sezonowy, miejsca noclego-
we)

SILICE

Gospodarstwo Agroturystyczne „Pod
Klonami”, Silice 12, tel. 882 152 079,
602 739 514, e-mail: ilinski@o2.pl
(obiekt całoroczny, miejsca nocle-
gowe, organizacja spływów kajako-
wych, wypożyczalnia kajaków)

Ranczo u Nikodema, Silice 8A,
tel. 600 919 007, e-mail: reglinski-
nikodem@wp.pl (obiekt sezonowy,
miejsca noclegowe, sauna, bania,
jazda konna)

SZCZĘSNE

Hotelik-Pensjonat, Szczęsne 43A, tel.
89 539 17 19, e-mail: hotelik@hote-
lik-szczęsne.pl, www.hotelik-szcze-
sne.pl (obiekt całoroczny, miejsca
noclegowe)

ZGNIŁOCHA

Pole Namiotowe „Pod Sosnami” Re-
nata Kostecka, Zgniłocha 49A, tel.
604 330 949, e-mail: renatakostec-
ka@op.pl, www.butryny.pl
(obiekt sezonowy, miejsca na namio-
ty, przyczepy, kampery)

MARCINKOWO

Kaflarnia Warmińska, tel. 889 678
664, 533 463 919, e-mail: kaflarnia-
warminska@gmail.com
(pracownia unikatowej cerami-
ki, kafelki, kafle piecowe, pamiątki
regionalne, ceramika artystyczna
i użytkowa)

Ważniejsze źródła:

- Archemczyk S., *Historia Warmii i Mazur*, tom I *Pradzieje*, Ośrodek badań naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Olsztyn 2010
- Drej S., *Święta Warmia*, Pracownia Wydawnicza ElSet, 2007
- *Encyklopedia Warmii i Mazur*, http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Stro_na_g%C5%82%C3%B3wna [dostęp dnia 6 kwietnia 2020]
- Katarzyński W., wkładki *Nasza Warmia* do *Gazety Olsztyńskiej* z lat 2001-2019
- Katarzyński W., *Weiss Hirschkuh, cień Białej Łani*, Wyd. Ramsko, 2017
- Karkoszka P., *Warmia szeptem*, <https://petrelpiotr.blogspot.com/> [dostęp dnia 24 kwietnia 2020]
- Kellmann G., *Historia parafii Klebark Wielki, jej wiosek i okolic*, Parafia p.w. Znalezienia Krzyża Świętego i Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Klebarku Wielkim, Klebark Wielki, 2007
- Koziełło-Poklewski B., Wrzesiński W., *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu*, Pojezierze, Olsztyn 1980
- Lewandowska I., Chłosta J., *Śladami polskich szkół na południowej Warmii w latach 1929-1939*, Agencja Wydawnicza WiT, Olsztyn 2010
- Pietrzyk J., *Pradzieje Warmii i Mazur*, 2016
- Sikorski J., Osmólski J., *Gmina Purda, województwo warmińsko-mazurskie. Studium wartości kulturowych*, Olsztyn 1999, maszynopis
- Mapa jeziora Serwent, <http://marfish.pl/lowiska/warmińsko-mazurskie/234-jezioro-serwent> [dostęp dnia 7 kwietnia 2020]
- *Przewodnik turystyczny po gminie Purda*, red. Weihs J. Wydawnictwo Arcadius, Purda 2013
- Portal internetowy stowarzyszenia „Dom Warmiński”, <http://www.domwarminski.pl/> [dostęp dnia 7 kwietnia 2020]
- Portal internetowy gminy Purda, <https://www.purda.pl/> [dostęp dnia 7 kwietnia 2020]
- Portal internetowy „Polska niezwykła”, <http://www.polskaniezwykla.pl/> [dostęp dnia 7 kwietnia 2020]
- Wojeński T., *Przewodnik wędkarski po jeziorach Warmii i Mazur*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, 1987
- Portal internetowy „Szlaki rowerowe Południowej Warmii”, <https://www.warmaz.pl/szlaki/> [dostęp dnia 18 maja 2020]